Rok VII. Nr. 49. Sosnowiec, piątek 19 lutego 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Zerwanie rokowań w Szanghaju.

Bomba w konsulacie japońskim. — Nowe ultimatum Japonji. — Niemieccy specjaliści w wojsku chińskim.

BOMBA W KONSULACIE

LONDYN, 18. 2. (wł.) W przedsionku konsulatu japońskiego w Szanghaju eksplodowała bomba. Wybuch zniszczył część ściany frontowej. Z personelu nikt nie ucierpiał, natomiast odłamki zabiły przechodzącego chińczyka i pokaleczyły cztery osoby.

BEZ REZULTATU.

Pierwsze od czasu wybuchu działań wojennych w Szanghaju bezpośrednie pertraktacje chińsko - japońskie nie dały wyników. Spotkanie gen. Uyeda z dowódcą 19-ej armji chińskiej trwało niecałe pół godziny. Żądania wysunięte przez obie strony okazały się niemożliwe do przyjęcia

Gen. Uyeda zażądał kategorycznie cofnięcia wojsk chińskich na odległość 20 klm. od granic miasta. Ze swej strony generał chiński domagał się, by japończycy wycofali się z okolic Wusong, by usunęli okręty z ujścia rzeki oraz, by zaprzestali budowy hangarów i urządzeń portowych.

NOWE ULTIMATUM.

Wobec niedojścia do porozumienia, gen. Uyeda wystosował dziś nowe ultimatum, w którem zażądał natychmiastowej ewakuacji dzielnicy Szapei i okolic Wusong. W razie odmowy zastrzegł sobie swobodę działania.

Wiadomość o zerwaniu pertraktacyj podziałała na mieszkańców europejskich w Szanghaju przygnębiająco.

NIEMIECCY SPECJALIŚCI.

„12 Uhr-Blatt“ przynosi szereg szczegółów o roli oficerów niemieckich w kierownictwie armji chińskiej.

Na czele sztabu oficerów niemieckich, liczącego około 30 osób, stoi były generał Wetzel, który przyjął w Nankinie stanowisko po doradcy rządu chińskiego, płk. Bauerze.

Przeważna część oficerów niemieckich stacjonowana jest obecnie w Szanghaju, kilku przebywa w Nankinie, w siedzibie rządu chińskiego, oraz we wnętrzu kraju.

Według twierdzeń japońskich niemcy są strategicznymi kierownikami oporu chińskiego przeciw o wiele lepiej wyekwipowanej armji japońskiej. Oficerowie niemieccy w ubraniach cywilnych, przydzieleni do poszczególnych grup chińskich, opracowali dokładny plan obrony i osiągnęli poważne strategiczne rezultaty, które ostatnio zdziwiły cały świat.

Na żołdzie chińskim znajdować się ma niemiecki specjalista od karabinów maszynowych, który w czasie wojny organizował i kierował atakami oddziałów karabinów maszynowych, które przyniosły sojusznikom wielkie straty. W sztabie Wetzla znajdują się pozatem specjaliści saperzy, lotnictwa i piechoty — którzy odgrywają wybitną rolę w operacjach w Szanghaju.

USTAWA O ZGROMADZENIACH PRZYJĘTA PRZEZ KOMISJĘ.

WARSZAWA, 18. 2. (wł.) Komisja administracyjna sejmu przyjęła dziś projekt ustawy o zgromadzeniach

Opozycja zgłosiła 79 poprawek, z których 6 tylko przyjęto.

NAGŁY ZGON W SĄDZIE

WARSZAWA, 18. 2. (wł.) W 12-tym sądzie grodzkim przybył dziś na sprawę inż. Bolesław Mieczkowski. W tłoku inż. zrobiło się niedobrze i osunął się na podłogę. Zanim przybył lekarz, inż. Mieczkowski zmarł.

ZGON ADOLFA SULIGOWSKIEGO.

WARSZAWA, 18. 2. W Warszawie zmarł mecenas Adolf Suligowski, b prezes stołecznej rady miejskiej, profesor honorowy uniwersytetu warszawskiego, doktór honoris causa uniwersytetu lwowskiego, członek wielu stowarzyszeń, autor licznych prac naukowych, autorytet w sferach prawniczych.

PAINLEVE TWORZY RZĄD.

PARYŻ, 18. 2. (wł.) Prezydent republiki powierzył misję tworzenia gabinetu p. Painlevemu, który odbył zaraz szereg konferencyj.

Dłuższe rozmowy Painleve prowadził z b. premjerem Lavalem i ministrem Tardieu.

Przed gmachem senatu francuskiego urządzili dziś demonstrację studenci z powodu obalenia przez senat rządu Lavala.

Studenci wygwizdali wychodzących senatorów. Przybyła policja rozproszyła demonstrantów, aresztując kilka osób.

Ponowna zmiana przepisów o rentach inwalidzkich.

WARSZAWA, 18. 2. (wł.) W nowych przepisach rządowych o rencie dla inwalidów lżej poszkodowanych, zaszła dość poważna zmiana.

Początkowo projekt przewidywał cofnięcie rent inwalidom lżej poszkodowanym, obecnie renty te będą zróżniczkowana przez klasyfikację miejscowości.

Wysokość renty będzie zależała od tego, gdzie dany inwalida mieszka

Zmiana przewiduje trzy grupy. W pierwszej grupie (w miejscowościach droższych) renta nie ulegnie zmianie, w drugich grupach (w miejscowościach tańszych) renta będzie obniżona.

Potworne morderstwo nauczyciela pod Radomiem

Zamordował żonę i córkę, poczem sam pozbawił się życia.

We wsi Bliżyn, w powiecie koneckim, była widownią potwornego mordu i samobójstwa mordercy.

Wczoraj o godz. 3-ej nad ranem, w nadbudówce szkoły powszechnej, gdzie mieszkał nauczyciel, Jelonek, wybuchł nagle pożar.

Zbudzeni ze snu sąsiedzi darmo dobijali się do drzwi płonącego domu. Wreszcie wyważono drzwi. Oczom przybyłych przedstawił się straszny widok.

W sypialni, w kałuży krwi, leżały zwłoki żony nauczyciela ze sztyletem wbitym w plecy. Obok leżał Jelonek z przestrzeloną głową. W kuchni znaleziono martwe już zwłoki 12-letniej córki, najwidoczniej uduszonej, gdyż miała głowę i szyję owiniętą szalikiem.

Z powodu żaru zwłok nieszczęśliwych nie można było wynieść z domu.

Dopiero po ugaszeniu ognia wydostano zwęglone ciała.

Zawiadomiona policja rozpoczęła natychmiast dochodzenie, pod kierunkiem komendanta pow. kom., Trola.

Wstępne dochodzenie ujawniło, że nauczyciel Jelonek popełnił podwójne morderstwo, poczem sam pozbawił się życia. Przed popełnieniem samobójstwa podpalił jeszcze mieszkanie

Nieco światła na tę ponurą zbrodnię rzuciły zeznania ks. prefekta, który stwierdził, że Jelonek był człowiekiem niezmiernie nerwowym i w młodości dwukrotnie już usiłował pozbawić się życia.

Rozstrój nerwowy Jelonka spotęgował się w czasie jego służby lotniczej w wojsku, gdzie nawet miał wypadek z samolotem.

Przeprowadzona sekcja zwłok potwierdziła pierwotną tezę o morderstwie i samobójstwie.

Ustalono, że Jelonek obwiązał żonie głowę chustką, a następnie wbił jej sztylet w plecy. Córkę zadusił szalikiem, obwiązując jej również głowę szmatami.

Po dokonaniu potwornego mordu, Jelonek podpalił mieszkanie i wpakował sobie kulę w usta, pozbawiając się życia.

Morderstwo to wywołało w okolicy wstrząsające wrażenie.

NIEMIECKA GRA W GENEWIE.

Delegat Niemiec żądał zniesienia armij wszystkich mocarstw

GENEWA, 18. 2. Na konferencji rozbrojeniowej wystąpił dziś przewodniczący delegacji niemieckiej, Nadolny.

Niemieckie propozycje rozbrojeniowe zawarte są w czterech rozdziałach: 1) o siłach lądowych, 2) o marynarce, 3) o lotnictwie i 4) o postanowieniach ogólnych.

Delegat Nadolny, w punkcie pierwszym propozycji niemieckiej, zaprojektował **zniesienie służby wojskowej we wszystkich krajach i zastąpienie sił lądowych przez milicję, zorganizowaną na wzór Reichswehry.** Również siły policyjne mają być ograniczone, a charakter towarzystw przysposobienia wojskowego znacznie złagodzony.

Nadolny zażądał **zniesienia ciężkiej artylerji, za wyjątkiem dział fortecznych i bateryj przybrzeżnych, mających na celu ochronę portów.** Maksymalny kaliber ma być określony na 10 i pół centymetra.

Co do zbrojeń morskich, to projekt niemiecki przewiduje zniszczenie we wszystkich flotach okrętów **powyżej 10 tys. ton pojemności, zniszczenie samolotowych okrętów - matek, łodzi podwodnych i hydroplanów.**

Lotnictwo wojskowe, według projektu niemieckiego, powinno przestać istnieć. Pozostałyby jedynie samoloty pasażerskie i turystyczne. Samoloty wojskowe, hangary i warsztaty powinny ulec zniszczeniu. Nadolny zaproponował **zniesienie czołgów, ograniczenie kulomiotów i zakaz używania bombomiotów, miotaczy ognia, a nawet karabinów ręcznych z lunetami.**

Wwóz i wywóz broni będzie podlegał ścisłej kontroli. Sprowadzać broń wolno będzie tylko tym mocarstwom, które nie posiadają własnych fabryk. Pozatem projekt przewiduje ograniczenie budżetów min. wojny i jawność wszystkich wydatków.

Rozbrojenie ma być powszechne i równe, bez przywilejów i bez wyjątków. Rzesza niemiecka, jak twierdził Nadolny, **jest rozbrojona (?) i powinna służyć za wzór dla innych mocarstw.** Delegacja niemiecka będzie mogła podpisać tylko taką konwencję, która postawi Niemcy na równej stopie z innemi potęgami świata.

W republikach południowo-amerykańskich wybuchają codziennie rewolucje.

NOWY JORK, 18. 2. Rząd paragwajski wykrył nowy spisek, skierowany przeciwko prezydentowi republiki. Dokonano licznych aresztowań. Z rozkazu prezydenta, przywódcy spisku, w liczbie 12, zostali skazani na banicję.

Również w San Salwador trwają walki bratobójcze. W mieście San Jose poselstwo Stanów Zjednoczonych zostało zamknięte dla uniknięcia zawikłań politycznych. Oczekiwany tu jest atak wojsk rządowych na koszary Bellavisto.

W Costarica, podczas wczorajszych zamieszek, poległo 10 osób.

Pierwszy dzień strajku w przemyśle górniczym

Spokojny przebieg strajku. — Oświadczenie p. Stańczyka. — Opinja dyr. Rażniewskiego. — Postulaty Z. Z. Z. — Akcja komunistów.

Strajk w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego stał się faktem dokonanym.

Wczoraj od godz. 5.30 rano na wszystkich kopalniach obu Zagłębi zapanowała cisza. Pierwsze zmiany nie zgłosiły się do pracy.

W chwili, kiedy piszemy te słowa, przebieg strajku ma charakter spokojny.

—

Napiętą sytuację w górnictwie za wszelką cenę usiłują wyzyskać komuniści. Nie przebierają więc w środkach, aby dopiąć swego celu, który streszcza się w dwuch słowach: wywołać rozruchy. Na terenach kopalnianych i ośrodkach mieszkalnych robotniczych **kręci się masa najrozmaitszych agitatorów, podburzających do masowych wystąpień.** Tu i ówdzie rozrzucane są ulotki treści wybitnie antypaństwowej, rozlepiane są również afisze. W związku ze strajkiem do Zagłębia **przybyło wielu prowodyrów komunistycznych, którzy kierują akcją.**

Na niektórych kopalniach, a tych na szczęście jest większość, wpływy komunistów są bardzo nikłe, są jednak kopalnie, opanowane prawie całkowicie przez te elementy.

Onegdaj wieczorem, w wigilję wybuchu strajku, **komuniści zapowiedzieli szereg demonstracyj i masówek. Zakrojone na dużą skalę demonstracje miały się odbyć w Dańdówce tuż przed dworcem kolejowym.** Energiczna akcja policji zapobiegła jednak temu. Małe grupki robotników zostały rozproszone tak, że w godzinę potem zapanował zupełny spokój.

Około godz. 12 w nocy **komuniści usiłowali urządzić demonstracje w Modrzejowie.** Na rynku zebrało się kilkudziesięciu robotników, których policja rozproszyła. Udało się komunistom zorganizować **wiec na t. zw. „Betonach", obok kopalni „Upadowej".** Do zebranych w liczbie około 150 osób przemawiał jakiś osobnik, którego nazwiska nie udało się policji ustalić. Wezwany na miejsce **większy oddział policji przy pomocy pałek gumowych rozproszył demonstrantów, poczem zapanował spokój.**

—

Na kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego **strajkuje ogółem około 4000** górników (ranne zmiany). **Strajkują kopalnie: „Jakób" na Niemcach (256 osób), „Juljusz" na Kazimierzu (606 osób), „Reden" w Dąbrowie (556 osób), „Paryż" w Dąbrowie (700 osób),** Grodziec (233 osoby), **„Koszelew" (240 osób). Renard w Sosnowcu (600 osób) i „Flora" (230 osób).**

Na kopalniach tych pracują normalnie robotnicy, zatrudnieni przy obserwacji i personel techniczny.

Na 8 kopalniach, a mianowicie: **„Kazimierz", „Jerzy", „Klimontów" „Modrzejów", „Mortimer", „Saturn" „Czeladź" i „Jowisz" wypadły wczoraj świętówki. Dlatego też dokładnej liczby strajkujących górników nie można ustalić.**

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego pracuje jedynie 6 małych kopalni, które nie są zrzeszone w radzie zjazdu, a mianowicie: **Solvay w Łagiszy, Helena i Karol w Zagórzu, Stanisław i Wiktorja w Gołonogu.**

—

W Zagłębiu Krakowskiem strajkują wszystkie niemal kopalnie. **Na kopalniach: Bory, Jaworzno, Libiąż i Siersza wypadły** wczoraj świętówki, które trwać mają do poniedziałku. **Ogólna liczba strajkujących górników w Zagłębiu Krakowskiem sięga 8.000.** Przebieg straiku również ma charakter spokojny.

—

Popołudniu w Zagłębiu Dąbrowskiem nie zaszły żadne zmiany. Załogi górnicze popołudniowe również nie zgłosiły się do pracy.

—

Centralny związek górników wysłał wczoraj do zespołu pracy na Śląsku list z prośbą, aby wobec wytworzonej w Zagłębiu sytuacji, zmienił swe stanowisko i zgodził się na przystąpienie do strajku. **C. Z. G. uważa, że strajk w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem bez udziału G. Śląska nie odniesie korzyści. Górnicy śląscy jednak, jak nas dochodzą wieści, do strajku nie przystąpią.**

C. Z. G. jednocześnie w liście tym zaznacza, że ewentualny wybuch strajku na Śląsku miałby **znaczenie nietylko w sensie pomocy dla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, ale, co najgłówniejsza, mógłby sparaliżować dalsze tendencje obniżkowe przemysłowców, którzy poza znaczną obniżką płac zamierzają zlikwidować urlopy, deputaty węglowe i świadczenia socjalne.**

Zapytany w tej sprawie przez nas generalny sekretarz górników C. Z. G. **p. Stańczyk oświadczył, że jak mu wiadomo, przemysłowcy, poza 8 proc. obniżką, żądają dalszej obniżki płac o 20 proc. bez zniesienia urlopów, albo też 10 proc. obniżki, przyczem zniesienie urlopów, deputatów węglowych i świadczeń socjalnych.**

P. Stańczyk uważa, że żądania te są manewrem przemysłowców, zmierzającym do tego, aby zlikwidować z rządem porachunki finansowe, wypływające z dopłat rządowych do każdej tonny węgla eksportowanego. **Ogólna suma z tego tytułu ma podobno wynosić 13 milj. zł.**

—

Chcąc mieć obustronne oświetlenie sprawy rzekomo projektowanych przez przemysłowców dalszych obniżek płac w górnictwie, zwróciliśmy się do **dyr. Raźniewskiego**, który udzielił nam następujących wyjaśnień:

Na pytanie, czy przemysłowcy zamierzają wysunąć żądanie dalszej obniżki płac, dyr. Raźniewski oświadczył, **że obecnie mowy o tem niema.** Pertraktujemy o 8 proc. obniżkę i w tem tylko jesteśmy obecnie zainteresowani.

Bardzo możliwe, że później wyłoni się konieczność dalszej obniżki płac, narazie jednak sprawy tej nie poruszaliśmy.

Co zaś do **sprawy urlopów, to przecież znieść ich nie możemy,** ponieważ skrępowani jesteśmy ustawą. Gdybyśmy nawet w tym względzie doszli do porozumienia z robotnikami i znieśli urlopy, to w praktyce byłoby to niemożliwe, bo sprzeciwiałoby się ustawie. W innem natomiast położeniu znajduje się Śląsk. Tam bowiem urlopy nie są objętę ustawą.

Jeśli chodzi o deputaty węglowe — mówił dyr. Raźniewski, — sprawa ta jest zupełnie nieaktualna. Deputaty węglowe są bowiem objęte umową, która się zmienia co rok, a więc mowa o tej sprawie może być dopiero po wygaśnięciu umowy, czyli w maju br.

A świadczenia socjalne? — pytamy.

— I w tym wypadku — mówi dyr. Raźniewski — niema mowy o jakichkolwiek ograniczeniach. Są pewne, drobne zresztą, kwestje ze składkami kasy chorych. Sprawa ta jest obecnie w pracy i wyniku jej trudno jest narazie przewidzieć.

—

Wczoraj wieczorem w lokalu własnym przy ul. Robotniczej w Sosnowcu odbył się kongres delegatów Z. Z. Z., przy udziale około 150 osób. Konferencji przewodniczył okręgowy sekretarz Z. Z. Z. **sekretarz Bogner.**

Po ożywionej dyskusji kongres powziął następujące uchwały:

1) Kongres delegatów Z. Z. Z. uchwala popierać akcję strajkową na płaszczyźnie ekonomicznej wszystkiemi rozporządzanemi przez związek środkami; 2) Wezwać do Zagłębia **prezesa Z. Z. Z.** Moraczewskiego i grupę posłów robotniczych, celem objęcia kierownictwa akcji; 3) Wystosować **do szefa rządu premjera Prystora memorjał** z wykazaniem bezpodstawności orzeczenia komisarza demobilizacyjnego na G. Śląsku, gdzie obniżone zostały płace o 8 proc. Orzeczenie to miało na celu zapobieżenie redukcji i ograniczenie świętówek. Skutki tego orzeczenia okazały się fatalne. Zamknięta została przez przemysłowców wielka kopalnia „Kleofas" i kilka mniejszych kopalni, należących do koncernu Gischego. 3.400 robotników straciło prace i pozostało bez środków do życia; 4) Wezwać rząd do ingerencji w sprawie strajku, celem obrony płac robotniczych. Prosić rząd, aby zechciał przyjąć do wiadomości złożoną swego czasu przez Z. Z. Z. deklarację, w której domaga się **mianowania nadzwyczajnego pełnomocnika rządu, któryby przeprowadził szczegółową kontrolę produkcji węgla od podstaw, z wykazaniem jej błędów i z nagięciem tej produkcji do interesów publiczno - społecznych i państwowych.** Kontrola ta w konsekwencji przyniesie niewątpliwie tego rodzaju rezultaty, że sprawa obniżki płac stanie sie zbędną. Płace robotnika, wynoszące od 80 do 120 zł. miesięcznie, nie mogą ulec żadnym dalszym obniżkom.

—

Wczoraj wieczorem na kopalni Klimontów komuniści zdołali zorganizować masówkę. Zebrało się kilkudziesięciu robotników, do których począł przemawiać jakiś komunista, którego nazwiska policja nie zdołała ustalić.

Przybyły na miejsce oddział policji, rozproszył demonstrantów. Podczas ogólnego zamieszania prowodyr komunistyczny zniknął bez śladu.

Jak się dowiadujemy, górnicy na wielu kopalniach grożą, że o ile strajk w ciągu najbliższych paru dni nie przyniesie **pożądanych rezultatów, wówczas doprowadzą do „czarnego strajku".**

Na niektórych kopalniach doszło wczoraj do awantur, wywołanych przez kobiety, matki, żony i córki górników. Grupki niewiast na terenach kopalnianych wznosiły wrogie okrzyki pod adresem przemysłowców.

Dowiadujemy się, że sklepy, w których rodziny górnicze robiły zakupy artykułów **pierwszej potrzeby, nie chcą udzielać obecnie górnikom kredytu.**

—

W łódzkim piśmie „Expres Ilustrowany" ukazała się wiadomość, że na kongresie Z. Z. Z. przemawiał sekretarz centralnego związku górników p. Angier, natomiast na kongresie centralnego związku górników, sekretarz Z. Z. Z. p. Bogner.

Najwidoczniej redakcja tego pisma nie orjentuje się do jakich związków, sekretarz Z. Z. Z. p. Bogner, poprostu zamieniła im role.

Co mówią socjaliści niemieccy o strajku w Zagłębiu

„Volkswille" z 17 lutego przyniósł znamienny artykuł pod nagłówkiem: „Trzy konferencje — trzy różne poglądy". Pismo to, będąc organem socjalistów niemieckich, omawia mianowicie trzy kongresy robotnicze, a to: w Wielkich Hajdukach, w Katowicach w restauracji Noglika i wreszcie w Sosnowcu, gdzie obradował centralny związek górników.

Pismo niemieckie stwierdza z zadowoleniem, że na żadnej z powyższych konferencyj nie padły ostateczne uchwały, domagające się strajku, nawet w Sosnowcu, gdzie prezydjum udaremniło proklamowanie natychmiastowego strajku, ograniczając się do wystosowania ultimatum pod adresem pracodawców.

„Volkswille" twierdzi mianowicie stanowczo, że **nie czas w tej chwili na jakieś strajki, których koszta ponieśliby wyłącznie tylko robotnicy, skoro niezmierne rozbicie na terenie związków zawodowych, zgóry już skazuje każdą akcję robotników na niepowodzenie.**

Pismo twierdzi, że należy czekać innych czasów, jeżeli zaś przywódcy poszczególnych związków nie porozumią się, natenczas, **„robotnicy mogą się dożyć niebywałych dziwów".**

Siły zbrojne Sowietów według danych oficjalnych.

W Genewie ogłoszono dodatkowo kilka komunikatów konferencji rozbrojeniowej o stanie sił zbrojnych różnych państw.

Znaczne zainteresowanie wzbudziły, oczywiście, ogłoszone liczby, dotyczące stanu sił zbrojnych Z S. R. R. Jak wiadomo, dane zakomunikowane przez rząd sowiecki były na jego życzenie przez dłuższy czas trzymane w tajemnicy.

Ogłoszony komunikat podaje, że Z. S. R. R. posiada 504.303 ludzi sił zbrojnych lądowych, 28.658 ludzi w lotnictwie i 29.039 w marynarce. Ponadto według danych rządu ZSRR. pograniczna GPU. liczy 28.150 ludzi, a GPU. wewnątrz kraju 17.240 ludzi. Łącznie GPU. rozporządzać ma siłą 45.390 ludzi.

W tablicy sił lotniczych rząd sowiecki podaje, iż rozporządza 750 samolotami. W dziale zbrojeń morskich mówi o 46 jednostkach o łącznym tonażu 129,124 ton oraz o 4 statkach szkolnych. Ciekawe jest, że rząd sowiecki wymienia oddzielnie 15 jednostek pływających „zabranych przez generała Wrangla do Bizerty". Wśród tych jednostek, do których ZSRR. rości sobie pretensje znajdować się ma 1 okręt linjowy, 1 lekki krążownik, 9 torpedowców i 4 łodzie podwodne. Roczne wydatki wojskowe 1931 roku według ogłoszonego komunikatu zamykają się ogólną cyfrą — 1.290.000.000.

SENS MORALNY UPADKU LAVALA.

Egoistyczne stanowisko kartelu lewicowego.

Gabinet Piotra Lavala upadł w momencie wielkiej genewskiej dyskusji, bezpośrednio po złożeniu przez delegata Francji, p. Tardieu, na komisji rozbrojeniowej projektu francuskiego. Kryzys parlamentarny, rozpętany właśnie w tej chwili, jest bezsprzecznie sprowadzeniem do minimum znaczenia głosu Francji na międzynarodowem forum akurat wtedy, gdy ważą się najdonioślejsze decyzje. Klin, którym podważony został gabinet francuski, podważa zatem równocześnie prestige państwa.

Chcąc odpowiedzieć na pytanie, dlaczego właśnie teraz Francja zostaje narażona na przesilenie rządowe, trzeba sobie uświadomić bezpośrednią przyczynę obalenia gabinetu Lavala. Potknął się on o uchwaloną już przez izbę deputowanych reformę wyborczą. Główne inowacje tej reformy są dwie: 1) przyznaje kobietom prawa wyborcze, 2) znosi wybory ściślejsze. Ten drugi właśnie punkt stał się kamieniem obrazy dla lewicy i ona to w senacie doprowadziła do upadku Lavala. Dotychczasowa ordynacja wyborcza we Francji przewiduje, że o ile w pierwszych wyborach żaden kandydat nie uzyskał absolutnej większości, w tydzień potem odbywają się wybory ściślejsze, przy których decyduje już nie większość absolutna, lecz większość zwykła. To postanowienie znosi nowa reforma wyborcza, uchwalona już przez izbę.

Gorąca reakcja kartelu lewicowego stanie się zrozumiała, skoro zważymy, że wybory ściślejsze były zawsze najpodatniejszym polem do wszelkich machinacyj i kombinacyj partyjnych. Zwykle przy pierwszem głosowaniu każda partja stawiała własnych kandydatów. Przeważnie żaden z nich przy pierwszem głosowaniu nie zyskiwał większości absolutnej, zachodziła więc potrzeba drugiego głosowania, ściślejszych wyborów. I wtedy była okazja do przeróżnych konszachtów. Radykali zrzekali się swych kandydatów na rzecz socjalistów i naodwrót; zawierano pakty, chwilowe sojusze — całym frontem ruszano do ataku i przeważnie utrącano tego kandydata, który przy pierwszem głosowaniu miał największą ilość głosów. W tę procedurę godziła właśnie uchwalona wbrew lewicy w izbie deputowanych reforma wyborcza. Stwarza ona jasną sytuację: już w pierwszem głosowaniu ma się skrystalizować opinja publiczna, a nie dopiero między pierwszem a drugiem głosowaniem, w formie paktów i konszachtów, kompromisów i machinacyj.

Stąd wywodzi się pasja lewicy i stąd dowodzenia, że reforma ta, zmierzająca przecież do uproszczenia samej procedury i do czynienia atmosfery — jest pogwałceniem zasady powszechności wyborów. W istocie jednak niema o tem mowy i rząd Lavala, forsując reformę wyborczą, wcale nie zmierzał do naruszenia demokratycznych zasad. Wystąpił tylko przeciw dopuszczalności konszachtów partyjnych w trakcie wyborów zmieniających wolę opinji publicznej i wypaczających obraz sytuacji wyborczej. Właściwie — w swym najgłębszym sensie — jest to, co Laval chciał osiągnąć przez swą reformę wyborczą — identyczne z tym procesem, jaki się dokonał u nas. Chodziło mu o złamanie przewagi zespołów partyjnych, blokujących się doraźnie w pewnych momentach, by sfałszować wolę społeczeństwa; chodziło mu o złamanie tyranji wielmoży partyjnych, przez swe kompromisy sztucznie majoryzujących wysiłki wyborów.

Inicjatywa rządu Lavala jest tembardziej uzasadniona, że od szeregu lat we Francji dokonywa się zwrot w opinji przeciw hegemonji partyjnej i że większość społeczeństwa popiera stanowczo te zamierzenia rządowe. Ewolucja ta datuje się od r. 1924, kiedy zwycięstwo kartelu lewicowego zawiodło oczekiwania społeczeństwa, ponieważ kartel nie potrafił ustabilizować stosunków politycznych we Francji. Ta zmiana poglądów zaznaczyła się już bardzo wyraźnie podczas wyborów w r. 1928 kiedy faktyczne zwycięstwo osiągnęli przeciwnicy lewicy. Dzisiaj stronnictwa umiarkowane posiadają większość w izbie deputowanych, nie mają jej w senacie. To też mógł senat wprawdzie liczbową większością obalić rząd, — nie może się jednak na dłuższą metę przeciwstawić olbrzymiej większości społeczeństwa francuskiego, aprobującego stanowisko Lavala i jego walkę z konszachtami i kompromisami politycznych kategoryj.

Obecne akfluktuacje polityczne we Francji, kryzys gabinetowy i konieczność wyłonienia nowego gabinetu — nie przesądzają bynajmniej, aby stanowisko zajęte przez Lavala nie miało być przeforsowane w przyszłości. Czy stanie się to w drodze nowych wyborów parlamentarnych, w których społeczeństwo zamanifestuje swą decyzję, zgodną z tym rządem, który właśnie upadł, — czy w inny sposób, to już rzecz wtórna.

Istotną rzeczą jest to, że wysiłki kartelu lewicy są ostatecznie skazane na niepowodzenie, bo nie mają poparcia większości w społeczeństwie. Znamiennem jest natomiast, że kartel lewicy, walcząc o przegraną sprawę puścił się na tak ryzykowną dla prestige'u Francji aferę, jak rozpętanie właśnie teraz — w trakcie obrad genewskich — kryzysu gabinetowego. Okazało się tu to samo, co i u nas stanowi główną cechę partyjnictwa: interes stronnictwa góruje nad interesem państwa. Ewentualność utraty kilku mandatów dominuje nad zagadnieniami bytu i powagi państwa.

M..

Insynuacje rodem z drugiej międzynarodówki.

Polscy socjaliści w trosce o gdańskich nacjonalistów.

Artykuł „Robotnika" p. t. „Gdańsk" (Nr. 52 z d. 17 b. m.) jest typowym przykładem aberracji partyjnej, która w chęci dokuczenia własnemu rządowi posuwa się aż do wyraźnego wysługiwania się interesom obcym, wrogim.

„Robotnik" jest bardzo zaniepokojony zmianą na stanowisku komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku. Opierając się na niewiele zresztą mówiących cytatach niewymienionych pism, rzekomo „sanacyjnych", „Robotnik" posuwa się do prowokacyjnego twierdzenia, że istnieją w Polsce pisma „i to pisma sanacyjne, głoszące półgębkiem pucz". Insynuacja taka, godna padalcowego pisma z obozu Hitlera, jest wybitnym objawem niepoczytalności politycznej, w jaką wpada stale organ socjalistów, ilekroć chodzi o stosunki polsko-niemieckie. Wpływy II międzynarodówki, w której przewodzi socjaldemokracja niemiecka — obecnie partja marszałka Hindenburga, — dają tu znać o sobie.

Pouczenia „Robotnika" o tem, jaką ma być polityka Polski w stosunku do Gdańska, są jedynie dowodem megalomanji tego pisma i pełne są zasadniczych sprzeczności. „Dobrobyt i rozwój ekonomiczny Gdańska — twierdzi „Robotnik" — to najlepszy argument na rzecz łączności interesów Gdańska i Polski". Polska— należy to przypomnieć — dała aż nadto liczne dowody swej dbałości o dobrobyt Gdańska. Obroty tego portu wzrosły przeszło czterokrotnie w porównaniu do czasów przedwojennych. Dobrej woli i poparciu Polski Gdańsk zawdzięcza, że w r. 1925-tym uzyskał pożyczkę sanacyjną od ligi narodów. Polska zagwarantowała wówczas Gdańskowi 14 do 20 milj. guldenów rocznie w samych tylko dochodów celnych. Stało się to podstawą budżetu Gdańska i dało mocne oparcie dla pożyczki. Polska zrobiła prezent Gdańskowi z sumy 700.000 guldenów, gdy się okazało, że w rozrachunku dochodów celnych, część przypadająca na Gdańsk nie sięga 14 milj. zł.

W r. 1925-tym znowu dzięki poparciu Polski, Gdańsk uzyskał skreślenie długu reparacyjnego w sumie 318 milj. zł. Dzięki dobrej woli Polski, Gdańsk uzyskał pożyczki na podkład swego monopolu tytoniowego i zapałczanego. Tylko dobra wola Polski mogła podyktować zgodę na udział W. M. Gdańska w dochodach celnych aż w wysokości 7,8 pr. Rozdzielnik ten oparty jest na 6-ciokrotnie rzekomo wyższej skali spożycia ludności Gdańska w porównaniu do spożycia ludności Polski. A przecież jasne jest, że to spożycie nie jest faktycznie wyższe, aniżeli 4-krotnie. Na tej „drobnej" różnicy przyznanej wolnemu miastu jedynie z dobrej woli Polski, zarabia ono rocznie conajmniej 10 milj. złotych.

Jakże zapłacił Gdańsk Polsce za tyle objawów i dowodów dobrej woli? „Robotnik" sam przyznaje, że „polityka Gdańska jest dziś uzależniona od polityki faszystów w Niemczech". Czy Polska może godzić się z tym faktem „wcielenia" Gdańska do Rzeszy, wbrew traktatowi wersalskiemu, wbrew konwencjom i własnem zobowiązaniom wolnego miasta?

„Robotnik" przyznaje. że już od szeregu lat „ton polityce gdańskiej nadawał nacjonalista Sahm". A więc, kierunek nacjonalistyczno-niemiecki, wrogi Polsce, istniał w Gdańsku od pierwszej chwili istnienia wolnego miasta i wziął ostatecznie górę w r. 1930-tym, gdy obóz hitlerowski stał się bezapelacyjnym panem położenia politycznego w Gdańsku. Stało się to wtedy. gdy „Robotnik" nie miał powodu do alarmów i do wygłaszania swych pouczeń, że „dobrobyt i rozwój ekonomiczny Gdańska to najlepszy argument na rzecz łączności interesów Gdańska i Polski". Stało się to właśnie w tych czasach, gdy komisarzem Rzplitej w Gdańsku był Henryk Strassburgier, którego ustąpienie tak przeraziło „Robotnika"

Zmiana na stanowisku komisarza Rzplitej nie upoważnia w żadnym razie „Robotnika" do prowokacyjnego, a zupełnie bezpodstawnego insynuowania, że jakieś pisma polskie — nadomiar „sanacyjne" — głoszą półgębkiem pucz".

Dziwna doprawdy byłaby dla nas ta „nadsłużbowa" gorliwość naszych socjalistów w trosce o atuty propagandowe dla gdańskich nacjonalistów, gdybyśmy nie znali składu osobowego władz drugiej międzynarodówki.

POLSKI LOT

z Chicago do Ameryki Południowej.

Znany na Śląsku i w Zagłębiu ze swych popisów lotnik i akrobata powietrzny, polak, K. Kunau, przygotowuje się, jak donoszą z Chicago

do lotu polskiego

z tego miasta do Południowej Ameryki. Start ma nastąpić już w miesiącu bieżącym, a najdalej z początkiem marca.

Kunau wybiera się w tę podróż

na własnej awionetce

typu „Aleksander Flyboat", zakupionej w Colorado Springs. Aparat ten posiada mały motorek o sile 45 koni mechanicznych.

Najwyższa szybkość tej awionetki wynosi 83 mile na godzinę, przyczem na 25 mil zużywa ona galon gazoliny (galon równa się trochę więcej niż 4 i pół litra).

Lot odbędzie się

z licznemi przystankami,

a trasa jego prowadzić będzie przez Meksyk, Guatemalę, San Salvador, Honduras, Nikaraguę, Costa Rica, Panamę, Boliwję, Argentynę, Urugwaj i Brazylję.

Najtrudniejszy etap

tej drogi, to odcinek koło Santiago, stolicy Chile, gdzie Kunau będzie musiał się wzbić w górę na wysokość 13 tysięcy stóp.

Lotnik polski podejmuje lot

na własne ryzyko,

będzie on jednak przedstawicielem oficjalnym firmy Alexander Aircraft Co., od której nabył samolot. W każdym z wymienionych krajów będzie demonstrował sprawność swej awionetki.

Jednocześnie ma on dokonać

ciekawych zdjęć

okolic górskich dla szeregu pism w Stanach Zjednoczonych.

Po tym locie Kunau zamierza wykonać lot bez lądowania ze Stanów Zjednoczonych do Polski.

Stan bezrobocia w poszczególnych zawodach.

Na ogólną liczbę 336.106 bezrobotnych w całej Polsce, zarejestrowanych na dzień 13 b. m., bezrobocie w poszczególnych zawodach przedstawiało się następująco:

Górnicy — 15.519 bezrobotnych (w tem Sosnowiec 1328, Drohobycz 1156, Śląsk 11.260), hutnicy w metalu —4790 (Śląsk 3990), szklarze — 2196 (Piotrków 400), metalowcy — 33.749 (Warszawa 4370, Łódź 2140, Sosnowiec 2015, Radom 1710, Śląsk 8900, Bydgoszcz 1270. Poznań 1865), włókiennicy — 33.796 (Łódź 24.793, Biała Krakowska 1398, Białystok 1950, Śląsk 965), robotnicy budowlani—39.468 (Warszawa 2090, Łódź 3378, Sosnowiec 1521, Lublin 1084, Kraków 1470, Lwów 1743, Drohobycz 1573, Przemyśl 1000. Śląsk 10.458, Bydgoszcz 1050, Poznań 2435), pracownicy umysłowi — 39.205 (Warszawa 4700, Łódź 3448, Sosnowiec 1279, Lublin 1120, Kraków 1198, Lwów 2140, Wilno 1378, Śląsk 5896, Bydgoszcz 1642, Poznań 3553), robotnicy niewykwalifikowani — 142.275.

Liczba częściowo zatrudnionych wynosiła 179.199, z czego przez 1 dzień w tygodniu pracowało 4963 oób, przez 2 dni — 16.873, przez 3 dni — 59.050, przez 4 dni — 45.191 i przez 5 dni — 53.122 osób.

Klęska bezrobocia w Zawierciu.

Znaczne zwiększenie subsydjów dla złagodzenia skutków bezrobocia — jest nakazem chwili.

Nie ma bodaj drugiego miasta w Polsce, któreby tak dotkliwie, jak Zawiercie, odczuwało skutki bezrobocia.

Na ogólną liczbę 32 600 mieszkańców, zgórą 70 proc. pozostaje dzisiaj bez pracy i bez jakichkolwiek środków utrzymania, z całej bowiem liczby bezrobotnych zaledwie znikomy ich odsetek korzysta z ustawowej akcji zapomogowej. Istniejące w Zawierciu zakłady przemysłowe, są bądź wogóle nieczynne, bądź też zatrudniają i to dorywczo, przeciętnie 15 proc. dawniejszej liczby swych pracowników. Katastrofalny ten stan samego faktu złożył na barki państwa i społeczeństwa ciężar i obowiązek przyjścia z pomocą tak licznym rzeszom ludzi pozbawionych pracy.

W listopadzie ub. roku powstał obywatelski komitet niesienia pomocy bezrobotnym, współdziałający ściśle z tymczasowym zarządem miasta, którego działalność, przy zwiększającej się stale liczbie bezrobotnych i tych samych wpływach gotówkowych, natrafia na coraz większe przeszkody. Społeczeństwo Zawiercia, a raczej jego część, pozostająca w przeciętnych warunkach materjalnych, w miarę swych możliwości szło zawsze z wydatną finansową pomocą komitetowi, dochody jednak z tego źródła w ostatnich czasach zmalały niepomiernie. Sytuacja staje się coraz cięższa!

Setki osób, przesuwających się codziennie przez biura magistratu, w 95 proc. stanowią poszukujący pracy i to już nie jakiejś stałej, lecz bodaj dorywczej, dającej możność zarobienia choćby paru złotych na najniezbędniejsze potrzeby, często na litr mleka dla chorego niemowlęcia. Są to ci wszyscy, którzy zresztą zupełnie słusznie nie wstydzą się gnębiącej ich biedy. Są jednak i inni i to przeważnie inteligenci, którym wstyd nie pozwala głośniej upominać się o jakąś pomoc.

Niewielu ludziom zapewne w Zawierciu znany jest fakt skrajnej nędzy człowieka, zajmującego do niedawna poważniejsze stanowisko. Samotny ten, leciwy i chory człowiek całą zimę nieopuszcza swego nieopalonego mieszkania, żyjąc tem, co mu nieliczni przyjaciele podadzą.

W ubiegłym miesiacu komitet na zaspokojenie potrzeb przeszło 20-tysięcznej rzeszy bezrobotnych, dysponował zaledwie sumą 65.000 zł., co wypada na miesięczne utrzymanie jednej osoby nieco więcej, niż 3 zł. Trzeba było wielkiej umiejętności, by choć jakotako wywiązać się z zadania i tu z uznaniem podkreślić wypada, że komitet egzamin swój zdał dobrze. Owocna praca komitetu nie oznacza jednak, że nie ma on już na tem polu nic więcej do zrobienia, wykonanie bowiem reszty prac, umożliwiających dalsze łagodzenie skutków bezrobocia — nędzy, zależne jest dzisiaj w 100 proc. od pomocy państwowej, mówiąc zaś wyraźniej, od znacznego zwiększenia rozdzielanych dotychczas przez urząd wojewódzki na ten cel subwencyj rządowych.

Akcja komitetu w styczniu obejmowała: rozdawnictwo artykułów żywnościowych, rozdawnictwo obiadów, rozdawnictwo węgla i dożywianie dzieci w szkołach powszechnych. Przy rozdawnictwie artykułów żywnościowych zastosowano normy, w zależności od stanu rodzinnego bezrobotnych, obdzielając ogółem 4.828 rodzin.

W urządzonej w domu ludowym kuchni dla najbiedniejszych rozdano w tym czasie 6.277 obiadów bezpłatnych i 10.600 płatnych (po 10 gr.), razem 16.877 obiadów przy kosztach własnych 24 i jedna czwarta gr. za jedną porcję.

Przy rozdawnictwie węgla zastosowano 2 normy, a to dla samotnych i małych rodzin po 100 klgr., zaś dla większych rodzin po 150 klg. miesięcznie, rozdając ogółem w tym czasie 6.700 korcy (bezmała 50 wagonów).

Z akcji dożywiania w szkołach korzystało 2.994 najbiedniejszej dziatwy, otrzymując każdodziennie po jednej czwartej litra mleka i 10 dkg. chleba.

Prócz powyższych, perjodycznych świadczeń rozdano pozatem jednorazowo najbiedniejszej dziatwie buciki i ciepłą odzież.

Ogólny koszt przeprowadzenia akcji komitetu wyniósł w ub. miesiącu ponad 100.000 zł., na co otrzymano z województwa zaledwie 66.650 zł. gotówką, przyczem na pokrycie niedoboru komitet był w stanie wyasygnować od siebie zaledwie 7.731 zł.

Jak z danych tych widać, wydatniejsze na ten cel subwencje województwa są palącą koniecznością, jeżeli prowadzona z mozołem akcja komitetu ma wogóle osiągnąć należyty cel.

Z walnego zebrania pracowników miejskich w Dąbrowie.

Onegdaj w lokalu własnym odbyło się roczne zebranie członków związku pracowników miejskich w Dąbrowie. Do stołu prezydjalnego zasiedli pp.: J. Dudziński — przewodniczący, F. Chudzicki — asesor, St. Zawarski — sekretarz i ławnik Lewicki, jako przedstawiciel miasta.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego walnego zebrania referowane były przez zarząd następujące sprawozdania: prezes W. Wolski — sprawozdanie ogólne, p. Witczyk — kasowe i p. Modrzejowski — komisji rewizyjnej.

Następnie dłuższą dyskusję prowadzono na temat 15-procentowego dodatku komunalnego, który dotychczas pracownikom miejskim był wypłacany, a który od 1 kwietnia br. ma być odebrany. Omawiano również sprawę zaliczenia pracownikom miejskim lat służby, jakie przepracowali w innych instytucjach prywatnych.

Dalej uchwalono utworzyć kasę oszczędności pracowników miejskich w Dąbrowie. W tym celu powołano do życia specjalną komisję, która zajmie się opracowaniem statutu kasy i ustali wysokość jednego udziału dla poszczególnego członka kasy.

Kapitał zakładowy projektowanej kasy oszczędności składać się będzie z pieniędzy, które zaofiaruje na ten cel magistrat, dalej z pieniędzy związku pracowników miejskich i z udziałów wpłaconych przez poszczególnych udziałowców.

Do komisji dla opracowania statutu kasy zostali wybrani pp.: Wł. Wolski, Modrzejowski, J. Dębski, J. Dudziński i dr. Niepielski.

Obrady zakończono wyborami nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Wł. Wolski, J. Dębski, Witczyk, Modrzejowski, Kuryga, J. Dudziński i Andruszkiewicz.

Do komisji rewizyjnej pp.: Dulski, B. Lewicki i Libera. Do sądu honorowego pp.: dr. K. Niepielski, dr. Szönborn i inż. Uthke.

Nadużycia w kasie skarbowej w Zawierciu.

Defraudacja 15 tys. złotych.

W kasie skarbowej w Zawierciu ujawnione zostały nadużycia, których dopuścił się jeden z urzędników, niejaki Wacław Jardel, znany w szerszych kołach towarzyskich jako działacz społeczny.

Na pierwsze ślady dokonywanych nadużyć wpadł przypadkowo jeden z kolegów Jardela, który przeglądając książki natknął się na dowód wpłaty na sumę 4.800 zł., która nie była zaksięgowana, jak również nie znaleziono dowodu, że pieniądze te zostały wpłacone do kasy. Jardel przesłuchany przez policję w tej sprawie przyznał się do zainkasowania tej sumy, oświadczając przytem, że zdefraudowane pieniądze mo że zaraz zwrócić, co też uczynił za pośrednictwem żony, która przyniosła je z mieszkania.

W międzyczasie przyjechał do kasy skarbowej na inspekcję, wiceprezes izby skarbowej w Kielcach, dr. Kwasik, który przy przeglądaniu ksiąg natknął się na nowe nadużycia dokonane przez tegoż samego Jardla.

Jardla ponownie wezwano do komisarjatu policji, gdzie wzięty w krzyżowy ogień pytań przyznał się do szeregu innych defraudacyj, między innemi do zainkasowania 9.480 zł. wpłaconych przez akcyjne towarzystwo „Zawiercie".

Wyżej wspomnianą sumę, Jardel również zwrócił kasie skarbowej. Zdefraudowana suma przez Jardla według jego zeznań wynosi około 15 tysięcy złotych.

Dalej ujawniono, że Jardel jest posiadaczem książeczki PKO. na 2 tys. złotych.

Jardel został przez prokuratora zwolniony z więzienia za kaucją 200 złotych.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Luty 19 Piątek	Dziś: Konrada p.
	Jutro: Leona
	Wschód słońca: 6.51
	Zachód słońca: 5.6

RADJO

WARSZAWA.

Piątek, 19 lutego.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Pras. Polsk. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Płyty gramof. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Kom. gospod. 14.45. Utwory skrzyp. 15.15. Z życia Polsk. Zespołów Śpiew. 15.25. Odczyt z cyklu dla nauczycieli 15.45. Giełda pien. oraz kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Aud. dla chorych ze Lwowa. 16.20. Odczyt z Krakowa. 16.40. Płyty. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Przegl. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiad. sport. 19.35. Piosenki z przyśpiewkami Wł. Waltera. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Pogadanka muz. 20.15. Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie feljeton lit. 22.40. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Sobota, 20 lutego.

11.20. Kom.meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Poranek szkolny ze Lwowa. 12.45. Płyty. 13.10. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.15. Komun. gospod. 14.45. Płyty. 15.15. Wiad. wojsk. 15.25. „Przegląd wyd. perjodycznych". 15.45. Giełda pien. 15.50. Muzyka lekka. 16.20. Radjokronika. 16.40. Płyty. 17.10. „Liga narodowa i ruch wszechpolski". 17.35. Kącik młodych wykonawców. 18.05. Słuchowisko dla dzieci 18.30. Koncert dla młodz. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Skrz. poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadom. sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. „Na widnokręgu". 20.15. Muzyka lekka. 21.55. Feljeton. 22.10. Utwory Chopina. 22.40. Dod. do Pras. Dz. Radj. 22.45. Urz. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.50. Muzyka tan. z danc. Oaza.

KATOWICE.

Piątek, 19 lutego.

Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu. 12.10. Koncert z płyt. 13.10 Komun. z Warsz. 14.55. Kom. Polsk. Zw. Zrzeszeń Gospod. Woj. Śl. 15.05. Intermezzo muzyczne. 15.25. Tr. z Warsz. Lwowa i Krakowa. 16.40. Feljeton. 16.55. Tr. z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Odczyt przyrodniczy. 19.40. Komun. sportowe. 19.45. Tr. z Warsz. 22.50. Program na dz. nast. 23. Skrzynka pocztowa w jęz. francuskim.

Krwawy dramat miłosny dwojga sosnowiczan

MIŁOŚĆ I ZDRADA. — ŚMIERĆ W OBJĘCIACH NARZECZONEGO. — NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA UTRACIŁ WZROK. — NIESZCZĘŚLIWY ŚLEPIEC OSKARŻONY O SKRYTOBÓJCZE MORDERSTWO.

Czytelnicy nasi przypominają sobie zapewne o krwawej tragedji dwojga sosnowiczan, jaka rozegrała się w Zakopanem w czerwcu ub. r. Krwawy ten dramat miał przebieg następujący:

Dnia 8 czerwca ub. r. policja w Zakopanem zaalarmowana została, że obok wojskowego sanatorjum w Kościelisku jakiś nieznany mężczyzna

zastrzelił młodą kobietę i sam popełnił samobójstwo.

Przybyła na miejsce policja znalazła leżące na trawniku, w kałuży krwi, zwłoki młodej kobiety i obok mężczyznę, dającego słabe oznaki życia.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zabitą kobietą była 24-letnia

Genowefa Stodołkiewiczówna w Sosnowca, a rannym mężczyzną Antoni Sieja,

jej narzeczony, z zawodu rysownik mierniczy z Sosnowca.

Antoni Sieja, 27 letni młodzieniec, nawiązał znajomość z Genowefą Stodołkiewiczówną. Znajomość ta przemieniła się wkrótce w gwałtowną miłość ze strony Sieji. Stan ten trwał dwa lata, atoli Stodołkiewiczówna zbytnio widać ponoszona przez temperament, mimo iż była niejako narzeczoną Sieji oraz przez niego wybitnie finansowo wspomagana,

zaczęła go w tajemnicy zdradzać.

Doszło nawet do tego, że coraz częściej wyjeżdżała poza Sosnowiec, zawierając przygodne znajomości.

Sieja był o nią wielce zazdrosny i starał się z całych sił oddziaływać na narzeczoną, lecz usiłowania jego pozostawały

bezskuteczne.

W maju 1931 wyjechała nagle Stodołkiewiczówna z Sosnowca, podając, że udaje się do stryja swego, mieszkającego w Warszawie, co jednak nie odpowiadało prawdzie.

Gdy Sieja spostrzegł, że go oszukała, postanowił odszukać Stodołkiewiczównę. Wkrótce też zdołał ustalić, że

przebywa w Zakopanem.

Udał się tedy do Zakopanego gdzie dowiedział się, że narzeczona jego mieszka u kapitana W.

Pod nieobecność kapitana W. dostał się do jego mieszkania i tam czynił jej wymówki za wyjazd oraz nawiązanie tego stosunku. Rozmowa ta odbyła się jednak względnie spokojnie, czego dowodem fakt, że po niej obydwoje udali się do Zakopanego

na kolację,

po której Sieja widząc bezskuteczność swojej interwencji odprowadził Stodołkiewiczównę pod mieszkanie kapitana W., gdzie pragnął się z nią pożegnać, by wrócić do Sosnowca.

W chwili pożegnania Stodołkiewiczówna tuląc się do niego, zaczęła się żalić, że jest nieszczęśliwą, prosząc go, by nie wyjeżdżał. Wówczas Sieja,

trzymając ją jedną ręką w objęciach drugą wyjął z kieszeni rewolwer i przyłożywszy go jej do skroni, dał strzał,

poczem — jak sam zeznał — widząc, że cierpi, położył ją na ziemi i wystrzelił do niej po raz drugi, następnie zaś usiłował popełnić samobójstwo, strzelając do siebie w głowę.

Strzały dane do Stodołkiewiczównej były śmiertelne, natomiast Sieję zdołano przywrócić do życia, jednak kula przecięła mu nerw wzrokowy, skutkiem czego

utracił na zawsze wzrok.

Dnia 2 marca br. stanie Sieja przed trybunałem sądu przysięgłych w Nowym Sączu, oskarżony o skrytobójcze morderstwo.

Wobec zupełnej ślepoty przebywa on na wolnej stopie.

Rozprawa ta ze względu na swe niezwykłe tło oraz tragedję oskarżonego budzi wielką sensację.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w piątek, 19 bm. o godz. 8.15 w. pełna szczerego humoru i pogody komedja w 3 aktach M. Bałuckiego p. t. „Grube ryby". Świetne typy stwarzają odtwórcy ról głównych pp.: **Arciszewska, Gorecka, Sobotkowska, Gołaszewski, Horowicz, Orchoń, Palański, Relski „Szafrański i in.**

Minimalne ceny miejsc bo od 50 gr. do 1.90 zł. winny zachęcić wszystkich do ujrzenia tej przemiłej komedji.

W sobotę premjera lekkiej komedji w 3 aktach Stanisława Warskiego pt. **„Medaljon prababki"**, miła, o żywej akcji i swojskim humorze komedja, grana była na scenach lwowskiej i poznańskiej z dużem powodzeniem. U nas dzięki starannej wystawie projektu J. Kościeszy, pomysłowej reżyserji dyr. Tańskiego i doskonałej grze artystów, winna bawić publiczność przez długi szereg wieczorów.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — fascynująca sensacja A. Ridley'a **„Pociąg widmo"**, ukaże się po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł.

W niedzielę wieczorem o godz. **8.15** poraz drugi **„Medaljon prababki"**.

Z Kielc.

(k) **Utworzenie organizacji stanu średniego.** W sali konferencyjnej B. B. W. R., odbyło się zebranie organizacyjne miejscowych obywateli, celem utworzenia organizacji stanu średniego.

Zebranie zagaił inspektor szkolny Rychter, obradom przewodniczył prezes cechu szewców Brudek.

Pozatem przemówienia wygłosili pp.: starosta Porembalski, dyr. izby rzemieślniczej Axentowicz inż. Ślączka, wiceprez. Potocki i inni.

Po przemówieniach dokonano wyboru zarządu, do którego weszli pp.: Brudek — prezes, Lorens — wiceprezes. Jakubowski — sekretarz, Gajdziński — skarbnik: na członków zarządu wybrano pp.: Michałowskiego, Musiała i Adamczyka.

(k) **Kradzieże.** W komisarjacie p. p. w Kielcach zameldowali: Adamek Franciszek, że przy ul. Nowo-Zagnańskiej 12, że dnia 16 bm. z pracowni jego przy ul. Sienkiewicza 42, podczas nieobecności pracowników, skradziono 2 garnitury męskie, wart. 385 zł.; Świderska Barbara. zam. przy ul. Staro-Zagnańskiej Nr. 53, zameldowała, że przyszedł do jej mieszkania Opara Bronisław, zam. w Kielcach przy ulicy Piotrkowskiej i skradł jej z palta portmonetkę z zawartością 35 zł., poczem zbiegł; Cedzyńskiej Katarzynie, zam. we wsi Masłów, gm. Dąbrowa, pow. kieleckiego, w czasie targu na Placu Wolności w Kielcach skradziono 10 zł. 10 gr. i Różyckiej Leokadji, zam. przy ul. Polnej Nr. 15, że w czasie targu na Placu Marszałka Piłsudskiego w Kielcach, skradziono z kieszeni palta 8 zł.

Gospodarka p. Nobisa

w komitecie rolników w Czeladzi

pod pręgierzem opinji walnego zebrania rolników.

W Czeladzi odbyło się walne zebranie komitetu właścicieli gruntów.

Zebranym przewodniczył p. Feliks Horzelski, sekretarzował p. M. Wieczorek.

W sprawozdaniu złożonem przez zarząd komitetu, poinformowano dokładnie rolników z dotychczasową gospodarką, ze stanem kasowym i ze sprawą przyjęcia agend od starego komitetu.

Komitet idzie z pomocą swym członkom w formie pożyczek pieniężnych. Pożyczek udzielono 369. Przeprowadzono reperacje dróg polnych, za co zarząd spotkał się z uznaniem.

Co się tyczy przejęcia reszty ksiąg i dokumentów od przewodniczącego b. komitetu, p. Nobisa, to sprawa ta utknęła na martwym punkcie. P. Nobis nie chce zwrócić dokumentów, twierdząc, że dokumenty te są mu potrzebne, jako dowody dla władz, które mogą go pociągnąć do odpowiedzialności.

Na sali powstało duże oburzenie, a zarazem i apel zebranych do zarządu, by wreszcie sprawę z p. Nobisem skierować do prokuratora.

Duże niezadowolenie powstało również w czasie odczytania sprawozdania z ogólnej gospodarki b. komitetu. Stary komitet (p. Nobis) rozporządzał 114 tys. złotych, z pozostawionych zaś dowodów i rachunków kasowych wynika, pokrycie znajduje się zaledwie na sumę 48 tys.600 zł., reszta rachunków to... fikcja. Zgórą 65 tys. zł. pozostaje pod znakiem zapytania.

W dalszym ciągu zebrania, na wniosek p. F. Horzelskiego, powstała myśl budowy własnego gmachu rolników. Gmach ten ma mieścić w sobie salę na gromadzkie zebrania, lokal dla czytelni i bibljoteki, lokale dla organizacyj kulturalno-oświatowych itp.

Na ten temat rozwiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której upoważniono zarząd komitetu do wyszukania odpowiedniego placu pod budowę, opracowanie planu i kosztorysu.

Zebrani upoważnili komitet, by wspólnie z magistratem poczynił starania, co do obniżki opłaty za energję elektryczną, która w stosunku do innych miast Zagłębia, w Czeladzi jest zawysoka.

Na zakończenie zebrania uchwalono złożyć prośbę do starostwa, o obniżenie opłat za wycier kominów, do wysokości stawek dawnych i przywrócenie koncesji zpowrotem miejscowej straży ogniowej.

Walne zebranie oddziałów strzeleckich

w Porąbce.

Zarządy oddziałów męskiego i żeńskiego w Porąbce zwołały walne zebranie członków i członkiń, które odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa powiatowego Z. S. Stanisława Abratańskiego. Sekretarzował p. Wilk. Po zatwierdzeniu porządku dziennego przez zebranych przystąpiono do odczytania protokułu z ostatniego walnego zebrania i złożenia sprawozdań z działalności zarządów, komend i komisji rewizyjnej za ubiegły rok sprawozdawczy. Protokuł został przyjęty bez poprawek. Sprawozdania złożyli pp.: **Juchniewicz** i z działalności oddziału męskiego i p. **H. Hanakowa** z działalności oddziału żeńskiego. Ze sprawozdań wynika, że oddziały wytrwale i systematycznie prowadziły prace, nakreślone programem władz wyższych, kładąc duży nacisk na wychowanie obywatelskie. Duże zasługi położył referent wychowania obywatelskiego p. **Augustyn**, który przy wydatnej pomocy zarządów oddziałów i grona osób, przeważnie z pośród miejscowego nauczycielstwa, prowadzi świetlicę i kursy dokształcające 4 dni w tygodniu po 4 godziny. Kursy te, zalegalizowane u inspektora szkolnego i w wydziale oświaty pozaszkolnej sejmiku, istnieją od 1 października ubiegłego roku. Wykłady odbywają się w godzinach wieczorowych i prowadzone są przez pp.: **Augustyna** (kierownik kursów), **J. Galotówne, Juchniewicza. Koneckiego, Jęczenia i Krostę**, z zakresu szkoły powszechnej, język polski, historja, geografja, fizyka, zoologja i arytmetyka). Koszty kursów pokrywa oddział z własnych funduszów, nie korzystając z żadnej pomocy poza sejmikiem, który wypożyczył bibljoteczkę do użytku słuchaczów. Obroty kasowe wynosiły zł. 1031,10. Po obszernej dyskusji, w której brali udział pp.: **Z. Nowara, D. Hanak, Augustyn, Poloski, Jęczeń, Górka i Juchniewicz**, zebrani udzieli absolutorjum ustępującemu zarządowi. Do nowych władz oddziałowych zostali wybrani: oddział męski — **Juchniewicz** — (prezes), **Grabotus** (zastępca), **Wilk** (skarbnik), **Górka** (sekretarz), **Augustyn** (ref. wych. obyw.); oddział żeński — **H. Hanakowa** (prezes), **Trelińska** (sekretarz), **Myrtówna** (skarbnik). **Kadłuczkówna** (ref. wych. obyw.) i **Wiewiórowska** (zastępca. Do komisji rewizyjnej weszli: **Poloski, Jeczeń, Majcherczyk, Czechowski i Mazgała.** Delegatami na zjazd powiatowy w Sosnowcu zostali pp.: **Pardela i Walkusówna.** Budżety zatwierdzono w wysokości zł. 700.— i 356.82. Dłuższym referatem ideowo - organizacyjnym komendanta powiatowego Z. S. p. Z. Nowary, okrzykiem na cześć marsz. J. Piłsudskiego i odśpiewaniem I-szej Brygady **zakończono walne zebranie.**

Z Sosnowca.

(s) **Sprostowanie.** We wczorajszym artykule pt. „Orgja emerytalna" wkradł się błąd, mianowicie w zdaniu: „rząd tym ludziom płaci podwójną emeryturę...", winno być: tym ludziom (urzędnikom okupacyjnym) zalicza się podwójne lata pracy...

(s) **Odczyt gen. Orlicz - Dreszera.** Staraniem ligi morskiej i kolonjalnej w niedzielę dn. 21 bm. o godz. 11.45, w sali teatru miejskiego w Sosnowcu odbędzie się odczyt **gen. Orlicz-Dreszera** na temat: „Polonja w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz Kanadzie".

Jak już komunikowaliśmy, odczyt będzie ilustrowany przeźroczami, a dochód przeznaczony jest na fundusz kolonjalny.

Wstęp dla dorosłych od 30 gr. do 2 zł. Bilety wcześniej nabywać można w sklepie WP. Czechowskiego, ul. 3-go maja, w dzień odczytu w kasie teatru od godz. 9-ej rano.

(s) **Walne zebranie pracowników budowlanych.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 10 rano w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Robotniczej 1 w Sosnowcu odbędzie się walne roczne zebranie członków miejscowego oddziału pracowników budowlanych.

(s) **Film o budowie najwyższego na świecie drapacza chmur „Empire State Building" w New Yorku.** Staran. stowarzyszenia inżynierów i techników oraz związku architektów woj. śląskiego w piątek, dnia 19 b. m. o godz. 20 i pół w sali nr. 136 śląskich technicznych zakładów naukowych przy ul. Krasińskiego zostanie wyświetlony film, ilustrujący mantaż szkieletu stalowego oraz budowę Empire State Building w New Yorku — najwyższego na świecie gmachu, stanowiącego ostatnie słowo amerykańskiej techniki budowlanej.

Wyświetlenie filmu odbędzie się po odczycie inż. J. Suppera p. t. „Obudowa konstrukcyj stalowych" oraz inż. Griffla p. t.: „Przeprowadzenie budowy gmachów stalowych w Katowicach", które rozpoczynają się o godz. 19.

(s) **Usiłowanie samobójstwa.** W mieszkaniu przy ul. Suchej 42 w Sosnowcu usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 18-letnia Eufemja Kipińska. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala. Przyczyna samobójczego kroku — nieznana.

Z Będzina.

(b) **Z towarzystwa artystycznego w Będzinie.** Ze względu na krótki czas dzielący od koncertu na rzecz bezrobotnych (koncert w pierwszych dniach marca br.), zarząd zawiadamia członków, że lekcja chóru żeńskiego odbędzie się w piątek 19 lutego o godz. 19, a próba ogólna — w sobotę, to jest 20 lutego o godz. 19.30 w lokalu szkoły powszechnej przy placu 3 maja 4.

(b) **Kradzieże.** St. Lalewiczowi, ul Florjańska 44 skradziono rower, wartości 150 zł.

— Onegdaj z mieszkania Wajcenberga, ul. Modrzejowska 37, skradziono nakrycie stołowe, wartości 80 zł.

Z Dąbrowy.

(d) **Wywiadówka w szkole dokształcającej zawodowej.** Dnia 21 t. j. w niedzielę, w godz. 10—11 przed południem w szkole dokształcającej zawodowej, prowadzonej przez T. K. T. w Dąbrowie, ul. Legjonów 85 (gmach szkoły górniczej) odbędzie się wywiadówka za pierwsze półrocze b. roku szkolnego. Zgłaszający się rodzice lub opiekunowie będą mogli otrzymać informacje o postępach, sprawowaniu i frekwencji uczniów.

(d) **Z życia podofic. rezerwy w Ząbkowicach.** W nadchodzącą sobotę, dnia 19 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym (dom p. Kraśnickiej) odbędzie się nadzwyczajne ogólne zebranie członków związku podoficerów rezerwy. Jednym z ważniejszych punktów porządku dziennego będzie sprawa osiedla — „Podoficerka". Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Proszeni są również o wzięcie udziału w zebraniu podoficerowie rezerwy niezrzeszeni w związku.

(d) **Zebranie klubu „Zagłębie".** Dnia 21 t. j. w niedzielę, w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie członków klubu sportowego „Zagłębie" w Dąbrowie.

(d) **Usiłowała otruć się esencją octową.** Zofja Dańko, zam. przy ul. Kościuszki 47, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, usiłowała się otruć esencją. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Będzinie.

(d) **Kradzieże.** W nocy z dnia 16 na 17 bm., z komórki W. Bednarskiego, przy ul. Kościuszki 2, skradziono 7 kur i 7 gołębi, wartości 50 zł.

— Na dworcu kolejowym skradziono z wagonu 4 płyty cynku, wagi 70 kg.

Z Czeladzi.

ZDERZENIE TAKSÓWKI Z WOZEM W CZELADZI.

Wczoraj na rogu cmentarza przy ul. Nowopogońskiej w Czeladzi, nastąpiło niebezpieczne zderzenie wozu naładowanego cegłą z taksówką, prowadzoną przez Stefana Szkutnika, Sosnowiec, Wysoka 15.

Zderzenie nastąpiło wskutek pochyłości terenu i szybkiego pędu wozu.

Konie wjechały na taksówkę. Dyszel wtłoczył się w szyby, konie zaś uszkodziły wachlarze i części zewnętrzne, Wypadku z ludźmi na szczęście nie było, jedynie pasażer, dr. Mieczysław Benzef doznał lekkich obrażeń rąk.

(c) **Zebranie słuchaczów U. P. w Czeladzi.** W sobotę 20 bm. o godz. 18.30 w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi odbędzie się zebranie słuchaczów obu zespołów.

Z Zawiercia.

(z) **Z walnego zebrania stow. rezerwistów w Łazach.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie stow. rezerwistów i byłych wojskowych w Łazach, przy udziale 60 członków. Po sprawozdaniu z działalności zarządu i finansowem przystąpiono do wyboru nowych władz. do których powołano: prezes — Boczkowski, wiceprezes — Grabowski, sekretarz— Nowak, skarbnik — Waluda.

(z) **Z życia straży ogniowych.** W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Mierzęcicach odprawa prezesów, skarbników. sekretarzy, naczelników i ich zastępców straży rejonu mierzęcickiego. Na odprawie tej będą rozpatrywane sprawy organizacyjne, wyszkoleniowe, wybór kandydatów na naczelnika rejonu, opracowanie planu pracy na r. b. i przeprowadzone będą ćwiczenia aplikacyjne na modelach dla oficerów.

(z) **Usiłowanie podpalenia domu.** Mieszkańcy domu przy ul. Senatorskiej 29. zostali onegdaj zaalarmowani wydobywającym się z dachu dymem i powstały ogień w zarodku stłumili. Badanie przyczyn pożaru ujawniło, że jakaś zbrodnicza ręka ogień podłożyła w blaszanem pudełku napełnionem łatwopalną masą. którą podsunięto pod belkę stropu. Zachodzi przypuszczenie, że ma się tu do czynienia z aktem zemsty.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Arlekin"— „Indyjski grobowiec" — 2-ga serja.

Bracia Wojdowie przed sądem okręgowym w Sosnowcu

oskarżeni o fałszerstwo 10-złotówek.

Drugi dzień procesu w sprawie przeciwko braciom Wojdom o fałszerstwo 10-złotowych banknotów, wypełniły monotonne zeznania reszty świadków do incydentu, jaki miał miejsce ze zjawieniem się na sali podkom. sosnowieckiego urzędu śledczego, Kardasiewicza.

Skoro podkom. Kardasiewicz stanął przed barjerą dla świadków, zerwał się z ławy osk. Adolf Wojda i rzucił pod adresem świadka kilka obelg.

Bezprzykładne zajście zlikwidował przewodniczący. Świadek Kardasiewicz, znając dokładnie sprawę z śledztwa, które prowadzono pod jego kierownictwem, opisał szczegółowo całą aferę.

Po skończonych zeznaniach oskarżony Adolf Wojda poprosił o głos i zadał świadkowi Kardasiewiczowi prowokacyjne pytanie, czy jest mu znany rozkaz komendanta głównego policji Nr. 520? (Rozkaz ten przypomina o zakazie bicia aresztowanych i wymuszania zeznań od badanych w śledztwie. Przyp. red.).

Sąd pytanie osk. Adolfa Wojdy uchylił.

Zbadano jeszcz kilku świadków, obejrzano dowody rzeczowe, biegli wydali swe orzeczenie i przewód sądowy został zamknięty.

Popołudniu nastąpiły przemówienia stron.

Pierwszy zabrał głos wiceprokurator Dąbrowski, który w pięknie opracownej mowie domagał się ukarania fałszerzy ciężkiem więzieniem.

Przemówienia obrony trwały do późnego wieczoru.

Ogłoszenie wyroku nastąpi jutro o godz. 12-tej.

Pożar z podpalenia.

Onegdaj wybuchł niespodziewanie pożar na strychu domu Tomasza Piwka w Siemierzycach, gm. Kroczyce.

Dzięki natychmiastowej akcji domowników, ogień stłumiono. Jak się okazało, podpalenia domu dokonała siostra żony Piwka, Antonina Spyra z zemsty. Spyrową zaaresztowano.

Z działalności B. B. W. R.

w województwie kieleckiem.

W Przytyku odbyło się zebranie rolników w sali remizy strażackiej przy udziale około 600 osób. Przewodniczył prezes komitetu miejscowego BBWR **p. Ostrowski.** Referat gospodarczy z szczególnem uwzględnieniem sytuacji rolnictwa wygłosił **poseł Tomasz Kozłowski**, wskazując na przyczyny zniżki cen na produkty rolne, oraz politykę rządu, zmierzającą do ochrony rolnictwa.

Jeżowa Wola. W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych odbyło się u p. **Stanisława Gawrońskiego**, prezesa rady powiatowej BBWR. w Radomiu, zebranie ziemian, na które przybył **poseł Tomasz Kozłowski.** Na zebraniu omówiono sprawy związane z obecną sytuacją gospodarczą oraz zamierzenia rządu w kierunku przyjścia rolnictwu z pomocą.

* * *

Ostatnio odbyło się w Paradyzie pow. opoczyńskiego zebranie rolników, pod przewodnictwem prezesa miejscowego komitetu gminnego p. **Bartkiewicza**, w którem wzięło udział zgórą 600 osób. Na zebraniu przemawiał **poseł Antoni Piekarski**, który omówił sytuację gospodarczą i polityczną.

Jednocześnie w odległym od **Paradyza** 7 klm. Żarnowie odbywało się zebranie stronnictwa narodowego, na którem przemawiał **poseł Jakubowski** Zebrana na wiecu endeckim bojówka w liczbie około 50 wyrostków pragnąc rozbić zebranie BBWR w Paradyzie udała się z Żarnowa do Paradyza, jednakże przybyła zapóźno w chwili gdy obrady były już przemówieniem **prezesa Ligasa** zakończone. Wystąpienia bojówki endeckiej spełzły na niczem i spotkały się ze zdecydowaną postawą zebranych którzy bojówkę z sali usunęli.

* * *

Staraniem miejscowego koła BBWR. w Kurozwękach został zorganizowany wiec B. B. W. R., na który przybyło około 1000 osób. Obrady zagaił prezes miejscowego komitetu p. **Dziewięcki**, poczem sekretarz rady powiatowej p. **Jan Niedziela** wygłosił referat na temat sytuacji gospodarczej. Dowodem wielkiego zainteresowania przedmiotem obrad była ożywiona dyskusja, w której zabierali głos między innemi pp. **Duliński, Mazur, Skrzypczak** i inni.

ZEBRANIE HARCERSKIE W OSTROWACH.

W izbie 47 zagł. M. D. H. w Ostrowach odbyło się miesięczne zebranie komendy hufca strzemieszyckiego i drużynowych.

Przewodniczył kom. huf. **Fr. Radowiecki.** Sekretarzował sekretarz **huf. J. Kozera.** W zebraniu wzięli udział: drużynowi — **D. Datoń** (47. z.), **Wasiński** (7 z.), **Bzikowski** (22 z.), **Tajer** (34), **Kozera** (58 z.), **Sokół** (szkolna — Sławków), **Depta** (plut. szk. Grabocin) i przyboczni — **J. Miga** (7 z.) i **Wieczorek** (szkolna — Niemce). Prócz wymienionych obecni jeszcze byli — **J. Śmigielski** (ref. O.P.G. przy hufcu), **J. Kunowski** (kronikarz hufca) i **Rokita** (zastęp. szk. Niemce).

Na zebraniu rozpatrywano sprawy: uzupełnienia koła opieki przy hufcu, wydawania gazetki harcerskiej przez **Edw. Deptę i J. Śmigielskiego**, utworzenia gromad wilcząt przy drużynach, P. W., P.O.S., uprawiania w drużynach sportów zimowych, jak łyżwiarstwo, kulig, i saneczkowanie, sprawę kursów O.P.G. przy hufcu i t. p.

Wszystkie z powyższych wnioskow szeroko omówiono, szczegółowo zastanawiając się nad projektem J. Śmigielskiego, który zaproponowwał utworzenie wspomnianego kursu O.P.G. przy hufcu, podjąwszy się jednocześnie jego kierownictwa. Projekt zyskał ogólną przychylność i został przyjęty.

Wśród ogólnego ożywienia zebranie zakończono o godz. 17.30 odśpiewaniem kilku piosenek harcer. i pożegnalnym kołem. Następne zebranie, przypadające w marcu, odbędzie się w izbie 7 z. w Strzemieszycach. (hr.).

Z Olkusza.

ZŁOŻENIE LIST WYBORCZYCH DO RADY M. OLKUSZA.

W dniu 17 bm. jako w ostatnim terminie, złożono na ręce głównego komisarza wyborczego, sędziego Kańskiego 7 list z kandydatami do rady miasta Olkusza.

Listy te otrzymały następujące numery: Nr. 1 — BBWR., Nr. 2 — PPS., Nr. 3 — związek właścicieli nieruchomości, Nr. 4 — lista robotniczo - rzemieślnicza, Nr. 5 — zjednoczenie żydowskie młodzieży narodowej, Nr. 6 — zjednoczony blok żydowski i Nr. 7 — związek mieszczański. Do wczoraj z listy Nr. 5, zawierającej 6 kandydatów, zrezygnowało dwuch kandydatów. Według pogłosek z listy tej mają się zrzec dalsi kandydaci tak, że możliwe jest całkowite unieważnienie tej listy, w takim razie pozostałaby tylko jedna lista żydowska.

Naogół zainteresowanie wyborami do obecnej rady jest małe. Do tej pory ani jedno ugrupowanie nie rozpoczęło żadnej agitacji.

—o—

(ol) **Baczność przed falsyfikatami.** W ostatnich czasach, szczególnie podczas dni targowych w Olkuszu i Wolbromiu ukazuje się sporo 20-to złotowych banknotów fałszywych.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

82

— Tak i o tyle znaczną, że zależy na odszukaniu sprawcy jej.

— Może mój kolega, co ma restaurację przy moście, objaśni pana lepiej...

— Dziękuje, usłucham pańskiej rady.

Jerzy siadł do łódki, przejechał na brzeg i zwrócił się ku mostowi.

Wiemy, że było tam dwie restauracje. W pierwszej, do której Jerzy wszedł, dowiedział się od gospodarza, że owego dnia, u jego sąsiada, zabawiało się od rana do nocy jakieś bardzo hałaśliwe towarzystwo paryżanów.

— Więc tam się dowiem... — rzekł Jerzy.

— Niech pan nie trudzi się napróżno, gdyż restauracja tamta, z powodu bankructwa jej właściciela została zamknięta.

— A jak nazywał się właściciel?

— Paweł Grignon.

Jerzy zapisał sobie to nazwisko.

— Gdzie on teraz mieszka?

— Nie wiem, gdyż pozostawiwszy bardzo wiele długów, nie powiedział dokąd wyjechał.

Jerzy podziękował i odszedł.

— Odszukam tego Pawła Grignon — mówił do siebie. — Kto wie, czy on mię nie objaśni?

Gdy Jerzy doszedł do końca mostu, spostrzegł Piotra ogrodnika, z grabiami na ramieniu, opartego o balustradę i rozmawiającego z jakimś młodym człowiekiem, stojącym pod tarasem.

W tej chwili przypomniał sobie opowiadanie ogrodnika w gabinecie p. Dauray.

Przyśpieszył kroku i skierował się ku rozmawiającym.

Uprzedźmy go na kilka minut.

Młodym człowiekiem, stojącym pod tarasem, jak czytelnicy domyślili się zapewne, był Juljusz Claude.

Artysta wysiadłszy z pociągu poszedł zwykłą drogą i zaczął krążyć naokoło willi. Do tarasu przybył w chwili, gdy ogrodnik zgrabiał opadłe podczas nocy liście jaworów.

Juljusz poznał go.

— Rozpytując go zręcznie — myślał — mogę zasięgnąć od niego wiadomości.

Zbliżył się i rzekł:

— Piękną mamy jesień, prawda?

Piotr przerwał robotę i spojrzał na mówiącego.

Z swej strony i on poznał młodego człowieka.

— Rzeczywiście piękną — odrzekł i przypomniawszy sobie pytania p. Dauray i doktora Lamarre, postanowił ostrożnie i zręcznie dowiedzieć się z kim rozmawia.

— Z daje mi się, że już miałem przyjemność widzieć pana...

— Rzeczywiście, nie mylisz się pan.

— Było to latem zeszłego roku?

— Tak, w lipcu.

— Przechadzał się pan, jak i dzisiaj i zaczął zemną rozmowę...

— A tak... Często przechodzę tędy... lubię brzegi Marny i okolice Chennevieres.

— Chyba to nie zawsze przyjemnie tak chodzić samemu...

— Ja lubię samotność...

— Czy pan mieszka w Paryżu?

— Tak... odrzekł Juljusz i pomyślał: — dziwny człowiek; rachowałem na objaśnienia od niego, a tymczasem on mnie bada!

— I odkąd polubił pan tak naszą okolicę?

— Lubiłem ją zawsze...

— To dowodzi, że pan ma dobry gust...

— A pan dawno już mieszkasz tutaj?

— Oddawna... Byłem małym chłopcem, gdy wszedłem do służby u p. Dauray.

— I nie nudzi się panu podczas zimy, gdy w willi nikt nie mieszka?

— W niej ciągle ktoś mieszka... Moi państwo zaledwie na miesiąc w roku wyjeżdżają do Paryża, a i po ich wyjeździe zawsze tu ktoś pozostaje.

— Tak... dużo osób... rozrywki... ludzie bogaci zawsze się bawią...

— Zapewne, bawią się, gdy niema zmartwienia, ale gdy smutek przyciśnie, to odpada ochota do śmiechu.

Juljusz uczuł dreszcz przebiegający po całem ciele.

— Smutek? — zapytał. — Czy mówisz pan o swoim panu? Czyżby kto chory był w willi?

— Na nieszczęście, tak...

— Któż taki?

— Nasza panienka.

Serce Juljusza przestało uderzać.

— Chora!... — panna Dauray... — powtórzył głosem drżącym.

— A tak...

Juljusz zachwiał się na nogach.

Piotr spostrzegłszy pomieszanie młodego człowieka i bladość jego twarzy, zapytał:

— Co panu jest?... Czy panu źle się zrobiło? Gdyby pan znał naszą panienkę, to nie odczułby silniej...

d. c. n.

Złote trumny faraonów...

Poszukiwania bajecznych skarbów nad Nilem.

Czy są jeszcze skarby w ziemi Faraonów? Od czasu, gdy się okazało, że wszystkie skarby, znalezione w grobie Tutankhamona w postaci klejnotów i sprzętów, nie były symbolicznemi amuletami tylko, ale autentycznemi przedmiotami sztuki ze złota masywnego, cały szereg ekspedycji naukowych bez przerwy prowadzi badania archeologiczne nad Nilem.

Wiedzieć należy, że pod piaskami Egiptu pochowano trzydzieści dynastyj ze wszystkiemi ich skarbami w ciągu trzydziestu wieków.

Ilość zaś znalezionych grobowców jest nieznaczna.

Oczywiście w starożytności roiło się od złodziei, lecz z chwilą, gdy spostrzeżono, że grobowce, wykuwane w ciągu miesięcy przez setki robotników, zawsze zostawały zbezczeszczone i okradane, zmieniano metodę. Chowanie zwłok odbywało się

w tajemnicy

i każdy z Faraonów już za życia wymyślał sposób, żeby ukryć miejsce swego ostatniego spoczynku.

Skoro Tutankhamon uszedł żądzy zdobyczy złodziei współczesnych niema powodu przypuszczać, że nie udało się to stu innym władcom bardziej potężnym, którzy ponadto żyli dłużej od niego. Tutankhamon był księciem młodym i jak można przypuszczać, z osiągniętych danych historycznych, został otruty w kwiecie wieku, poczem pochowano go z czcią,

należną bogom.

Skoro jednak znaleziono w jego grobowcu aż

trzy złote trumny,

z których jedna z masywnego złota wagi 110 kg. i kosztowne sprzęty w takiej ilości, że zapełnićby niemi można całe muzeum w Kairze, czegóż to spodziewać się można w innych grobowcach, zwłaszcza, jeżeli się weźmie pod uwagę, że grobowiec Tutankhamona w porównaniu np. z sąsiadującym z nim grobowcem Setosa I jest tylko

krecią jamą.

Obecnie gorączkowo przekopują ziemię okolicy dawnych Teb dwie misje amerykańskie, popierane finansowo przez Rockefellera i Pierponta Morgana, misja angielska subwencjowana przez króla niklu, Roberta Monta, uczeni włoscy i francuscy.

W tej chwili zresztą nietylko przekopują ziemię egipską, ale również historję Egiptu, bowiem uczeni niemieccy i francuscy wszczęli spór o dane chronologiczne.

Zainteresowanie, zbudzone nowemi pracami wykopaliskowemi, jest bardzo wielkie.

Zatarły się już całkowicie przesądne obawy, wywołane śmiercią lorda Carnarvona i jego towarzyszy, którzy zmarli

w tajemniczych okolicznościach

kilka lat temu przy rozkopywaniu grobowca Tutankhamona, chodzi już tylko o to, żeby ziemia Faraonów wydała

ukryte swe skarby.

Echa tajemniczego mordu

pod Kielcami.

KUREK, RZEKOMY MORDERCA AKUSZERKI UNIEWINNIONY.

Jesienią ub. roku przed sądem okręgowym w Kielcach rozpatrywana była sensacyjna sprawa tajemniczego morderstwa, popełnionego 1922 roku na osobie akuszerki niejakiej Siemieniukowej, o czem swego czasu obszernie donosiliśmy.

Na ławie oskarżonych zasiadł Marcin Kurek, oskarżony o morderstwo, u którego Siemieniukowa była lokatorką.

Ciało Siemieniukowej znaleziono na t. zw. „Wietrzni" pod Kielcami, porąbane w kawałki i zapakowane w worek. Sąd skazał Kurka na 15 lat ciężkiego więzienia. Podejrzany o zbrodnię kochanek Siemieniukowej, Andruszkiewicz, z braku dostatecznych dowodów winy został uwolniony od winy i kary.

Przed kilku dniami sensacyjną tę sprawę rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie, gdzie skazany Kurek przez swego adwokata założył kasację.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności, towarzyszące tajemniczej zbrodni, doszedł do wniosku, że wina Kurka nie została dostatecznie udowodniona, wobec czego uchylił wyrok sądu okręgowego i Kurka uniewinnił.

Tajemnicze morderstwo pozostanie więc w dalszym ciągu nierozwiązaną zagadką.

Czy pić podczas jedzenia?

KILKA UWAG Z ZAKRESU HIGJENY.

Laicy przywiązują wielką wagę do tego, ażeby nie pić podczas jedzenia. Niektórzy posuwają swą wstrzemięźliwość tak dalece, że podczas posiłku nie piją ani kropli, choćby to była tylko woda. Owi abstynenci uważają się przytem za jakichś bohaterów.

W potocznem życiu podaje się rozmaite przyczyny i motywy rzekomej szkodliwości pobierania napojów podczas jedzenia. Jedni mówią, że wpływa to ujemnie na wydzielenie się śliny i innych soków trawiennych... Drudzy uważają, że płyny rozcieńczają nie potrzebnie owe soki. Inni wreszcie twierdzą, że wskutek pobierania płynów pokarm zbyt szybko przechodzi przez żołądek, wskutek czego trawienie nie odbywa się całkowicie i regularnie.

Ciekawą tą kwestją zajął się znany higjenista amerykański dr. Robert Hawk, który przez siedem lat przeprowadzał rozmaite eksperymenty celem stwierdzenia czy istotnie pobieranie płynów podczas jedzenia jest szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. I oto Hawk doszedł do przekonania, opartego na bardzo bogatym i sumiennie zebranym materjale eksperymentalnym, że picie podczas jedzenia nietylko nie jest szkodliwe, ale nawet w pewnych wypadkach pożyteczne. Zwłaszcza potrawy, zawierające białko, znacznie lepiej są trawione, gdy są rozwodnione. Dotyczy to również tłuszczów...

Oczywista nie należy sądzić, że im więcej człowiek pije podczas jedzenia tem lepiej trawi. Zależy to od indywidualnych walorów danego organizmu, który musi kierować się własnem odczuciem i własną potrzebą.

Podręcznik dla samobójców

przyczynił się do śmierci lekarza i jego żony.

Na przedmieściu londyńskiem Hampstead mieszkał od półtora roku we własnym domu lekarz, dr. Mac Neill Simpson, ze swą żoną. Onegdaj, gdy służąca ich weszła do kuchni, spostrzegła leżącą na ziemi doktorową, nie dającą oznak życia.

Kuchnia pełna była gazu.

Dziewczyna zakręciła otwarty kurek gazowy i pobiegła na górę, aby dać znać o nieszczęściu swemu panu.

Jakież było jednak jej przerażenie, gdy ujrzała go leżącego w łóżku, martwego. Obok niego leżała igła do zastrzyków, którą prawdopodobnie zaaplikował sobie

śmiertelną injekcję.

Władze śledcze, po przybyciu na miejsce, stwierdziły, że dr. Mac Neill popełnił samobójstwo, poczem żona jego, skonstatowawszy śmierć męża zeszła do kuchni i otruła się gazem. Oboje przeczytali najpierw książkę, zawierającą informacje o różnych rodzajach samobójstwa. W książce tej niektóre ustępy były zakreślone

czerwonym ołówkiem.

Jeden z lekarzy, któremu dano książkę tę do przeczytania, oświadczył, że nie powinna się ona znajdować w handlu, może bowiem wywierać bardzo

zgubny wpływ

na czytelników.

Dr. Mac Neill miał 45 lat i od trzech lat był żonaty z kobietą nieco młodszą od siebie, która miała syna z pierwszego małżeństwa. Oboje wiedli życie dość odosobnione, nie przyjmując prawie nikogo. Najmilszą ich rozrywką było czytanie powieści kryminalnych.

PORZĄDEK POSIEDZENIA SEJMIKU ZAWIERCKIEGO.

W nadchodzący czwartek 25 bm. odbędzie się posiedzenie sejmiku powiatowego z następującym porządkiem dziennym: Przyjęcie do wiadomości protokułu 17 i 18-go posiedzenia sejmiku; sprawozdanie z wykonania uchwał sejmiku i z działalności wydz. pow. i komisji za czas od 24.10 1931 r. do 25.II. 1932 r.; sprawa uchwalenia statutu o specjalnych opłatach i dopłatach drogowych na utrzymanie i budowę dróg wojewódzkich i powiatowych na rok 1932-33; sprawa uchwalenia prawa poboru dodatku do państwowego podatku wraz z 50 pr. podwyżką; sprawa uchwalenia prawa poboru dodatku do opłat państwowych od patentów na wyrób wódek oraz przetworów wódczanych i spirytusowych; sprawa uchwalenia prawa poboru podatku od wydobytego węgla; sprawa uchwalenia prawa poboru samoistnego podatku komunalnego od gruntów stanowiących własność skarbu państwa; sprawa uchwalenia prawa poboru podatku inwestycyjnego; sprawa uchwalenia prawa poboru opłat administracyjnych; rozpatrzenie i uchwalenie preliminarza budżetowego pow. związku kom. powiatu zawierckiego na rok 1932-33; sprawa upoważnienia wydziału powiatowego do zaciągnięcia pożyczek krótkoterminowych do kwoty 100 tys. zł. na zasilanie funduszów kasowych w okresie budżetowym 1932-33; sprawa zaciągnięcia długoterminowej pożyczki w zakładzie ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie w kwocie zł. 200.000; sprawa uchwalenia gwarancji bankowi polskiemu w kwocie zł. 100.000 jako kaucji na zabezpieczenie prowadzenia agend zastępstwa banku przez pow. kasę komunalną; udzielenie gwarancji komunalnej kasie oszczędności na kredyty zaciągane w banku rolnym i w banku gospodarstwa krajowego; wybór członka wydziału powiatowego na miejsce śp. Karola Zdebicha; wybór 2-ch członków do rady komunalnej kasy oszczędności; sprawa uchwalenia taryfy opłat za pod wody dostarczone dla władz i urzędów państwowych i samorządowych, sprawa przymusowego ubezpieczenia krescencji rolnej; sprawa reorganizacji powiatowego zarządu drogowego; sprawa likwidacji sierocińca w Krzemiendzie i uruchomienia szpitala dla epidemicznie chorych wspólnie z magistratem m. Zawiercia i wolne wnioski.

ZJAZD NACZELNIKÓW STRAŻY W BOLESŁAWIU.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Bolesławiu pierwszy zjazd naczelników, zastępców i gospodarzy, z projektowanych przez okręg 10-ciu zjazdów tego rodzaju w całym powiecie.

W zjeździe wzięli udział przedstawiciele wszystkich straży z okolicy, z wyjątkiem straży bukowskiej. Zjazd zagaił instruktor okręgowy p. N. Kałkowski, zaś p. Królikowski naczelnik rejonu olkuskiego, powitał zebranych, proponując przewodnictwo zjazdu p. Kałkowskiemu, co spotkało się z jednomyślną aprobatą wszystkich zebranych. Na wniosek p. Kałkowskiego uczczono przez powstanie pamięć niedawno zmarłego prezesa straży sławkowskiej śp. Piotra Łakomskiego. Zjazd wypełnił: referat o stanie obrony przeciwogniowej w powiecie olkuskim, odczytanie artykułów o usystematyzowaniu organizacji wyszkolenia, zapoznanie się z instrukcją wyszkolenia straży, organizacji kursów itp. Z zadań taktycznych na planach sytuacyjnych na wyróżnienie zasługują rozwiązania pp.: Królikowskiego, Zakrzewskiego i Będkowskiego. Ustalono terminy kontrolne lustracji straży: 17 bm. w Krzykawce, 18 bm w Bolesławiu, 19 bm. w Łaskach, 20 bm. w Ujkowie — Starym i Pomorzanach.

Ze sportu

MISTRZOSTWA PING — PONGOWE M. CZELADZI.

Jeden z najmłodszych sportów, ping — pong zdobywa sobie coraz większą ilość zwolenników i uprawiany jest w coraz to większym zapałem. Rozegrany turniej o mistrzostwo m. Czeladzi, w dniach 13 i 14 b. m., przy ogromnem zainteresowaniu, przyniósł zwycięstwo stowarzyszeniu młodzieży na Piaskach. Jako nagrodę ufundowaną przez miejską komisję P. W. i W. F. w Czeladzi, drużyna ta zdobyła piękny postumencik bronzowy i dyplom. Drugie miejsce zajęła drużyna C. K. S., zdobywając dyplom.

Wypada zaznaczyć, że mistrz i wicemistrz w spotkaniu finałowem wykazali wysoki poziom techniczny, szczególnie para K. Tuszyński (CKS.) i A. Jakubowski (SMP.). Spotkanie to było jedno z najciekawszych, i dało dużo emocji widzom i zadecydowało o zwycięstwie S.M.P.

Do turnieju ping — pongowego zgłosiło się 8 drużyn. „Sokół" Piaski, SMP. Piaski i P. i. o. n. Piaski, z Saturna.

Dom ludowy i harcerz, z Czeladzi CKS. KS. Brynica i zw. Strzelecki. W ub. roku tytuł mistrza Czeladzi dzierżyła KS. „Brynica".

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 18. 2.

Belgja 124.45
Gdańsk 173.85
Holandja 361.25
Londyn 30.65—63—68
Nowy Jork 8.906, kabel 8.913
Paryż 35.16
Praga 26.40
Szwajcarja 174.18

POŻYCZKI I AKCJE.

Warszawa, 18. 2.

Bank Polski 99.00
Cukier 18.50
Tendencja słabsza.
3 proc. Poż. Budowlana 34.25
4 proc. Poż. Inwest. 89.25
5 proc. Poż. Konwersyjna 40.50
6 proc. Poż. Dolarowa 57.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 18. 2.

Żyto 23.00 — 23.50
Pszenica 23.50 — 24.00
Jęczmień przem. 19.50 — 20.50
Jęczmień browar. 23.25 — 24.25
Owies 19.50 — 20.00
Mąka żytnia 65 proc. 35.50 — 36.50
Mąka pszenna 65 proc. 36.50 — 38.50
Ospa żytnia 14.50 — 15.00
Ospa pszenna 14.00 — 15.00

POWSTANIE KOMUNISTÓW W SAN SALVATOR.



W środkowo - amerykańskiem państwie San Salvator wybuchło krwawe powstanie. Komunistyczni powstańcy zawładnęli wieloma większemi miastami. Ilustracja przedstawia fragment z obrony stolicy San Salvator przez wojska rządowe.

HUMOR.

Nauczyciel zadaje uczniowi pytanie:

Müller, powiedz mi jaka jest różnica między błyskawicą a prądem elektrycznym, wytwarzanym przez elektrownię?

— Za błyskawicę nic się nie płaci, panie profesorze.

* * *

Sędzia: Na jakiej podstawie zabrał pan złoty zegarek z tego sklepu?

Podsądny: Całkiem prosto, tam wisiał szyld: „Nie przepuszczaj tej wyjątkowej okazji"! To też jej nie przepuściłem!

* * *

— W Czechosłowacji na ogólną liczbę 1.650 kinoteatrów istnieje 300 kin dźwiękowych.

— Dzień dobry, kochana panno Zosiu! Co słychać dobrego? Co pani właściwie porabia?

— Właśnie kupiłam materjał na moją ślubną suknię! Za trzy tygodnie wychodzę zamąż!

— Serdecznie winszuję! Lecz, czy uczyniła pani chociaż dobry wybór?

— Sądzę, że tak! Metr kosztuje 39 złotych!

STRASZNA ZEMSTA SZWEDZKIEGO ROBOTNIKA.



W szwedzkiem mieście Göteborg pewien 35-letni robotnik budowlany zemścił się na swej wiarołomnej żonie, wrzucając do jej mieszkania bombę. Skutki eksplozji widzimy na ilustracji. Z pod gruzów wydobyto trzech zabitych i 6-ciu rannych. Po dokonaniu szaleńczego czynu zbrodniarz popełnił samobójstwo, włożywszy sobie do ust nabój dynamitowy, który rozszarpał go w kawałki.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

LEKCJE matematyki i języków: niemieckiego oraz francuskiego w zakresie gimnazjalnym udziela nauczyciel doświadczony. Wiadomość w „Expresie"

POSADY i PRACE.

FRYZJERSKI pomocnik mesko - damski poszukuje posady na skromnych warunkach. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „E. D."

PRACOWNIK fryzjerski poszukuje pracy za samo życie. Wiadomość „Expres" Będzin.

OSOBIE samotnej dam pracę lekką fizyczną, pensja, za wypożyczenie 500 zł. Zgłoszenia „Expres" pod „Wytwórnia".

LOKALE.

POSZUKUJE się mieszkania jednoizbowego lub pokój kuchnia. Zgłoszenia do administracji pod „Zgóry".

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM kozetki po 35 zł. Sosnowiec, Kołłątaja 10 oficyna II piętro.

PIES wilczur do sprzedania. Ul. Małachowskiego Nr. 14. Zielezińska, ogród przy hałdach.

SPRZEDAJE parcele pod budowę domków. Wiadomość Dańdówka, Szkolna nr. 28.

MASZYNĘ do szycia sprzedam z powodu wyjazdu. Dąbrowa, Dąbrowskiego 4 m. 3.

Zgubione dokumenty.

ZGUBIONO 2 weksle in blanco, jeden na zł. 50.—, drugi zł. 45 z wystawienia Józefa Cieplińskiego, które unieważniam.

GAJDZIK ANTONI zgubił kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU. Sosnowiec.

KACZOR STANISŁAW zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez Urząd Pośrednictwa Sosnowiec.

ZGUBIONO dekret przeniesienia z Niezdary do Rogoźnika, wydany przez Inspektorat Szkolny w Sosnowcu na imię Stanisławy Błaszczykówny.

ROGOŃ LUDWIK zgubił książeczkę Kasy Chorych wydana przez Sosnowiec.

ZATON JAN zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

KASPRZYK STANISŁAWA zgubiła dowód osobisty kolejowy nr. 98735/WD. wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważnia się.

RÓŻNE.

ZA długi żony mej Aleksandry z Zagrabelnych nie odpowiadam i płacił nie będę. Henryk Kubczyński, Sosnowiec, Barbary 14.

Szkody gornicze

i budowlane ocenia, udziela porad technicznych przy budowach i opracowuje kosztorysy. Sądownie zaprzysiężony rzeczoznawca Inż. E. Turżański, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 18, tel. 11-87.

Biały tydzień

magazynie bławatów M. Kępińskiego, Będzin, ul. Kołłątaja 36.

Kino-Teatr „PALACE"

Od piątku 19 lutego i dni następne.

Najnowsza realizacja genjalnego reżysera rosyjskiego Sergjusza Eisensteina.

Przepotężne arcydzieło dźwiękowe pt.

Ekspres w Mandżurji

(BŁĘKITNY EKSPRES).

Obraz wytwórni Meżrabpom w Moskwie, ilustruje stosunki chińsko - sowieckie.

Nadprogram: MAŁŻEŃSTWO Z ROZSĄDKU. — Satyra na stosunki w dawnej Rosji.

KINO ZAGŁĘBIE

dawniej Kino-Teatr „Udziałowy".

DZIŚ

Najpopularniejszy film polski obecnego sezonu

„CHAM"

w-g powieści ELIZY ORZESZKOWEJ

w rolach głównych:

KRYSTYNA ANKWICZ i MIECZYSŁAW CYBULSKI

Uwaga. Początek seansu o godz. 6-ej.

Następny program „KRÓL ŻEBRAKÓW".

Wkrótce! Potężny film „TRADER — HORN".

IDĄC ulicą Modrzejowską — Dekerta zgubiłam sakiewkę filcową. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do administracji za wynagrodzeniem.

ZAWIADAMIAM iż z dniem 20 II. 1932 r. o godzinie 14-ej otwieram w Czeladzi piwiarnię pod „Sielanką" przy ul. Węgroda 58. Na otwarcie udzielam rabatu 25 proc., przeto proszę szanowną klientelę o obdarzenie mnie zaufaniem, w moim interesie będzie zadowolnić Sz. Klientelę solidną i higjeniczną obsługą. Kreślę się z poważaniem Eugenjusz Dudek.

WŁOSOW wypadanie, łupież, łysienie usuwa — „Esencja CHINOWO - CHMIELOWA" i „Mydło CHINOWO - CHMIELOWE" z Kogutkiem.

Sprzedają apteki, składy apteczne

Matki!



Żądajcie w aptekach i skład. apt hygjeniczn. przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane następujące firmy:

Dnia 14 grudnia 1931 r.

B. 535. „Szkło" spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Olkuszu, ul. Rynek nr. 1. Spółka ma na celu prowadzenie hurtowej i detalicznej sprzedaży wyrobów szklanych, fajansowych i porcelanowych. Działalność spółka rozpoczęła 17 listopada 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 6000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 60 zł. każdy, wniesiony do kasy spółki całkowicie w aportach. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, t. j. do Herszla Gołębiowskiego, Izraela vel Izaaka Tanenbauma, Towje vel Tobjasz Zylberszaca i Szmula Zylberszaca. Każdy z nich ma prawo reprezentować spółkę na zewnątrz przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami, załatwiać i podpisywać korespondencję, inkasować należności, odbierać z poczty, telegrafu, stacji kolejowych, biur transportowych i zewsząd korespondencję zwyczajną, poleconą, wartościową, zaliczenia i towary. Weksle, czeki, indoksy, przekazy, umowy pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane pod stemplem firmy samodzielnie przez Towje vel Tobjasza Zylberszaca. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed T. Kalczyńskim, not. w Sosnowcu dnia 17. 11. 1931 r. Rep. 464 i Rep. 461 na czas nieograniczony.

Dnia 30 grudnia 1931 r.

B. 536. „Prasa Zagłębia" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, przy ul. Piłsudskiego nr. 4. Spółka ma na celu prowadzenie wydawnictwa dzienników i czasopism. Działalność rozpoczęła 22 grudnia 1931 r. Kapitał zakładowy wynosi 4000 złotych i dzieli się na 100 udziałów po 40 zł. każdy; wniesiony do kasy spółki 3800 zł. aportami i 200 zł. gotówką. Zarząd interesami spółki należy do wszystkich spólników, t. j. do Tadeusza Opioły, Tomasza Bardacha i Stanisławy Opiołówny. Każdy z zarządców ma prawo reprezentować spółkę na zewnątrz przed wszelkiemi władzami, instytucjami, sądami i osobami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki jak weksle, czeki, indosy, przekazy, umowy, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane pod stemplem firmy samodzielnie przez Tadeusza Opiołę lub Tomasza Bardacha. Wszelkie inne czynności,związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa może uskuteczniać każdy ze spólników samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Kalczyńskim w Sosnowcu dnia 22 grudnia 1931 r. N. Rep. 592 na czas nieograniczony.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-34. Redaktor odp.: Józef Oskóiski.